



UNIwersytet Gdański
Wydział Historyczny

Wiktor Lewandowski

Kierunek studiów: Etnologia

Specjalność: -

Numer albumu: 228152

Fenomen Gwiazdnych Wojen na przykładzie Polskiej społeczności fanów. Studium etnograficzne.

Praca licencjacka wykonana w Instytucie Archeologii i Etnologii pod kierunkiem dr Jacka Splisgarta

Gdańsk 2017

Spis treści

Wstęp	4
I. Fandom	6
1.1 Kim jest Fan i czym jest Fandom	6
1.2 Fan – dawniej i dziś, czyli co fanom umożliwił Internet	9
1.3 Krótka historia Star Wars.....	10
1.4 Mit Gwiezdných Wojen czyli co sprawia, że Star Wars przyciąga tylu odbiorców.....	12
1.5 Klasyfikacja fanów Star Wars.....	15
II. Społeczność fanów Star Wars w Polsce.....	20
2.1 Historia Fandomu Star Wars w Polsce	20
2.1.1 Od dziecięcych zabaw na podwórku do organizowania zlotów dla dorosłych	20
2.1.2 Komunikacja Fanów przed czasami Internetu.....	21
2.1.3 Pierwsze mniejsze i większe konwenty	22
2.1.4 Czasy zmian na lepsze	24
2.1.5 Fan to też kolekcjoner. Historia gadżetów w Polsce	25
2.2 Historia internetowego Fandomu.	27
2.3 Polskie organizacje kostiumowe	29
2.3.1 Polish Garrison 501st Legion	29
2.3.2 Rebel Legion – Eagle Base	31
III. Etnografia fanklubów Star Wars w Polsce.....	33
3.1. Bydgoski Fanklub Star Wars	34
3.2 Toruńskie Imperium Star Wars.....	37
3.3 Wrocławski Fanklub Gwiezdných Wojen	39
3.4 Spotkania Śląskich Fanów Star Wars	41
3.5 Łódzki Fanklub Star Wars	43
IV. Analiza wyników ankiet prowadzonych wśród Fanów Star Wars dotyczących współczesnej kondycji polskiego Fandomu Gwiezdných Wojen.....	47
4.1 Tożsamość polskiego Fana Star Wars, czyli co według fanów znaczy bycie wielbicielem Star Wars	47
4.2 Lokalne fankluby Star Wars i konwenty	54
4.3 Aktywność fanów w Internecie	58
4.4 Kondycja współczesnego fandomu według samych fanów Star Wars.....	59
Zakończenie	61
Bibliografia.....	62

Wstęp

Badanie współczesnej rzeczywistości społecznej nie może się odbyć bez analizy ważnego jej aspektu jakim jest kultura popularna. Ten fenomen nowoczesności jest współcześnie wszechobecny, jego przejaw można odnaleźć w każdej sferze życia społecznego. Kultura popularna oprócz stanowienia rozrywki, spełnia funkcję porozumienia i integracji społecznej, bo szczególnie ten typ kultury by przetrwać musi mieć odbiorców i to właśnie oni stanowią przedmiot badawczy w niniejszej pracy. Człowiek przez swoje życie uczestniczy w wielu społecznościach i środowiskach, naturalną cechą ludzką jest łączyć się w zbiorowości, gdzie jakaś wspólna cecha łączy jej członków. Dlatego również wokół kultury popularnej zawiązują się wspólnoty bazujące na wspólnych zainteresowaniach jej użytkowników, których integruje konsumpcja danego produktu popkultury.

Przedmiotem niniejszej pracy są polscy fani, odbiorcy fenomenu kulturowego jakim jest *Star Wars*. Punktem wyjścia badań było scharakteryzowanie tej społeczności, procesów jej kształtowania i transformacji na przestrzeni lat, obszarów w Polsce gdzie to zjawisko występuje, jakie wydarzenia w kraju skupiają jej członków oraz samej autoidentyfikacji badanych. Postaram się odpowiedzieć na pytania czym jest fandom *Star Wars* w Polsce, co go cechuje, kim są jego uczestnicy oraz w jaki sposób się to zjawisko organizuje.

Praca stanowi studium etnograficzne, w której za źródła posłuży analiza literatury, źródeł internetowych, ankiet oraz wywiadów pogłębionych z członkami badanej społeczności. Literatura dotycząca badań obejmuje teksty naukowe dotyczące opisywanego zjawiska. Tu ram teoretycznych dostarczył głównie Piotr Siuda, Henry Jenkins, Wiesław Godzic oraz wielu innych teoretyków, których twórczość opierała się na takich zagadnieniach jak aktywny odbiór przekazu medialnego, studia nad fandomem oraz współczesne formy wspólnotowości. Dodatkowo do ogólnego wyjaśnienia fenomenu *Gwiezdnych Wojen* posłużyła mi publikacja naukowa pod redakcją Alberta Jawłowskiego – *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*. Duża część bazy materiałowej pochodzi z Internetu albo nie jest naukowa. Posługiwanie się źródłami internetowymi w badaniach naukowych może budzić wiele wątpliwości. Jednak w przypadku takiego fenomenu kultury popularnej, jakim jest saga *Star Wars*, właśnie Internet jako zjawisko otwarte i interaktywne wydaje się być właściwym źródłem. Opowieść o tym kultowym filmie jest bowiem strukturą otwartą, podatną na różne interpretacje, a jej właściwymi interpretatorami

są właśnie uczestnicy kultury masowej – tu wierni fani *Gwiezdnych Wojen*. Praca opiera się na zjawisku z dziedziny popkultury, co uzasadnia wykorzystanie nienaukowych źródeł do analizy badań. Na potrzeby pracy przeprowadzone zostały wywiady pogłębione z wybranymi członkami społeczności oraz ankieta ilościowa umieszczona na największych forach i grupach dyskusyjnych o tematyce *Star Wars*.

Niniejsza praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy stanowi wprowadzenie teoretyczne, wychodzące od podstawowych definicji poprzez niezbędne uzupełnienie jakim jest opis filmów składających się na sagę *Star Wars* oraz próbie analizy motywów wpływających na fenomen popularności tego kulturowego zjawiska. Rozdział zamyka klasyfikacja fanów *Gwiezdnych Wojen*. Rozdział drugi opiera się na polskim fandomie *Star Wars*. Na podstawie wywiadów, została tu opisana jego historia uzupełniona przedstawieniem Internetu jako fundamentu rozwoju badanej społeczności. Dodatkowo rozdział opisuje dwie polskie organizacje kostiumowe. Rozdział trzeci gromadzi wszystkie zebrane dane na temat polskich fanklubów *Star Wars*, stanowi etnograficzny opis lokalnych wspólnot. Ostatni rozdział to analiza wyników ankiety internetowej stworzonej w celu sprawdzenia co sami badani myślą o fandomie oraz w jakiej aktualnie znajduje się kondycji.

Temat pracy wybrałem osobiście ze względu na wcześniejsze, dłuższe zainteresowanie zagadnieniem. Dodatkowo przez wiele lat byłem aktywnym członkiem badanej społeczności, dzięki czemu miałem łatwiejszą możliwość skontaktowania się z osobami z którymi rozmowy posłużyły jako źródło tej pracy.

I. Fandom

1.1 Kim jest Fan i czym jest Fandom

Przed rozpoczęciem refleksji dotyczących fanów warto jasno nakreślić, kim oni są¹. Wiesław Godzic w pracy zatytułowanej „Zrozumieć telewizję” definiuje fanów jako *specyficzną grupę odbiorców tekstów kultury popularnej*². Piotr Siuda natomiast nazywa ich *konsumentami idealnymi, entuzjastycznymi i produktywnymi*³. Poprzez swoje wyjątkowe zaangażowanie w odbiór przedmiotu adoracji oraz ciekawość każdą jego postacią, każdym detalem można określić fanów jako osoby aktywne kulturowo. W języku potocznym „fan” to określenie bardzo nieprecyzyjne i niezwykle ogólne. Bo przecież można być fanem starych samochodów, zwierząt, kuchni włoskiej, a nawet jakiegoś regionu turystycznego. Fanami mogą też być grupy szalikowców kibicujących jakiejś piłkarskiej drużynie. Jak widać pojęcie „fan” jest używane w bardzo dowolny sposób, określa różne, często znacznie różniące się zjawiska. Jednak ten typ fana, którym chciałbym się zająć w niniejszej pracy nie może być definiowany według potocznych wyobrażeń czy stereotypów. Najprościej byłoby określić go jako zwolennika produktów ze sfery kultury popularnej, zostawiając wielbicieli dowolnej rzeczy „na boku”. Zaczniemy zatem od wyjaśnienia w jaki sposób fan staje się odbiorcą-konsumentem kultury popularnej. Konsument to ktoś kto nabywa określone dobra, fan natomiast różni się od zwykłego konsumenta tym, że wyznaje ideały, które czynią z niego **konsumenta idealnego**⁴. Kogoś, kto charakteryzuje się wielokrotnym odbiorem, czyli po prostu obcuje z przedmiotem uwielbienia bardzo często ogląda każdy odcinek danego serialu kilkadziesiąt razy, uczęszcza na każdy koncert gwiazdy muzyki, kolekcjonuje wszystkie przedmioty z nią związane, zna na pamięć fragmenty danej książki itd. Fan trwa w niekończącym się cyklu konsumpcji, ma zakorzenione głębokie poczucie obowiązku by kupować coraz więcej. Oddanie emocjonalne fana, tak jak i system wartości którym się kieruje czynią z niego doskonałego klienta, **konsumenta entuzjastycznego**⁵. Fani nie ograniczają się jedynie do nabywania dóbr, są również twórcami tekstów opartych na oryginale, **konsumentami produktywnymi**⁶. Inaczej

¹ W tekście obok terminu fan używa się zamiennie słów wielbiciel i miłośnik

² W. Godzic, *Zrozumieć telewizję*, Rabid, Kraków 2001, s. 183

³ P. Siuda, *Cierpliwość fana fantastyki. O tym czy fan to partyzant czy marionetka*, *Kultura i Społeczeństwo* 2010, s. 74

⁴ Tamże, s. 75

⁵ A. Czaplinska, P. Siuda, *Fandomy jako element ruchu społecznego „wolnej kultury”, czyli prawo autorskie a produktywność fanów [w:] Homo Creator czy Homo Ludens? Twórcy – internauci – podróżnicy*, (red.) W. Muszyński, M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 50

⁶ Tamże, s. 51

mówiąc, transformują nabywane dobra w nowy produkt, który jest amatorskim tworem opartym na uwielbianym, oryginalnym pierwowzorze. *Mogą to być produkcje różnorodnych grafik, obrazów, filmów, utworów muzycznych, opowiadań literackich*⁷.

Wiesław Godzic zaproponował pięć cech, określających aktywność fanów⁸. Są nimi:

- szczególny typ odbioru, określany jako emocjonalna bliskość, lecz jednocześnie krytyczny dystans,
- swobodne używanie krytycznych i interpretacyjnych narzędzi (fani bynajmniej nie gloryfikują wybranych przez nich tekstów: interesują ich zarówno najlepsze, jak i najgorsze przykłady),
- fani są bardzo aktywni jako konsumenci - bardzo często organizują się po to, żeby wpływać na producentów
- fani są bardzo aktywni jako producenci alternatywnych tekstów (często przedstawiają znane sobie postaci w nowych, nieoczekiwanych sytuacjach),
- tworzą alternatywną społeczną wspólnotę.

Nawiązując do tych cech można wywnioskować, że fani tworzą kulturę aktywną, społeczność nieustającej konsumpcji i produkcji jednocześnie. Są to osoby kompetentne i prospołeczne. Traktują to co robią bardzo poważnie.

Obraz fana w obszarze nauk społecznych jest niezwykle zróżnicowany i przeszedł długą drogę. Sama podstawa etymologiczna słowa przedstawia go jako fanatyka, a fani przez wiele lat byli uznawani za warstwę patologiczną⁹. Joli Jenson w artykule zatytułowanym *Fandom as Pathology*¹⁰ wskazuje, że dawniej fanów traktowano tradycyjnie na dwa sposoby – prześmiewczo oraz jako przejaw patologii. Łączono ich bezpośrednio z obłędem, nieumiarkowanym zachowaniem. Autorka twierdzi, że takie przedstawianie wzięło się z panującej wtedy w środowisku naukowym krytyki nowoczesności i kultury popularnej. Można założyć, że wynikało to z małej skali fanów, istniało mało zjawisk medialnych, które miały swoich wielbicieli. Także i sama kultura popularna była traktowana nie zbyt poważnie, co nakładało się na wizje jej odbiorców jako dziecinnych i biernych. Co więcej, nie było wspólnot fanów, więc traktowano ich jednostkowo. Według Piotra Siudy ten pogląd zmienił się wraz z

⁷ P. Siuda, Cierpliwość fana fantastyki. O tym czy fan to partyzant czy marionetka, *Kultura i Społeczeństwo* 2010, s. 75

⁸ W. Godzic, *Rozumieć telewizję*, Rabid, Kraków 2001, s. 184

⁹ P. Siuda, Od dewiacji do głównego nurtu - ewolucja akademickiego spojrzenia na fanów, *"Studia Medioznawcze"* 2010, nr 3, s. 88

¹⁰ J. Jenson, *Fandom as Pathology: The Consequences of Characterization*, [w:] *The Adoring. Audience. FAN CULTURE. AND POPULAR MEDIA*, s. 10

rokiem 1992, kiedy nastąpiła fala oporu. Jej naukowcy przedstawiciele przewartościowali widzenie fana i podeszli do nich odmiennie niż poprzednicy. Przeszono postrzegać wielbicieli jako zmanipulowanych, patologicznych jednostek, a zaczęto traktować jako aktywnych twórców, opierających się producentom, posiadających własne zdanie. Fan stał się członkiem wspólnoty tworzącej własną kulturę¹¹. Przyczyną takiej zmiany mogło być coraz częstsze i na większą skalę tworzenie się skupisk, wspólnot fanów zwanych fandomami.

„Fani nie są wyizolowani, wręcz przeciwnie, wykazują dużą orientację w kierunku tworzenia konkretnych wspólnot”¹². Wedle tego można wywnioskować, że stąd wywiodło się zgrupowanie nazywane fandom. Sam termin fandom składa się z połączenia: fanatyk (w znaczeniu nie pejoratywnym - miłośnik, fan oraz dom (od królestwa *kingdom* lub wolności *freedom*)¹³. Agata Jałyńska w swoim studium fenomenu *Star Trek*, wykazała, że kultura fanowska to kultura oparta na aktywnej partycypacji i współdziałaniu. Autorka podkreśla, że uczestnictwo w fandomie opiera się na „poczuciu wspólnoty doświadczeń z innymi oglądającymi”¹⁴. Zatem społeczność fanów to pewna forma rodziny, gdzie panuje świadomość *my*. Myślę, że to naturalne, że przy takim zaangażowaniu w odbiór kultury popularnej człowiek będzie poszukiwał ludzi o podobnych zainteresowaniach by w ten sposób jeszcze bardziej pogłębić swój głód wiedzy i poziom oddania. Według Piotra Siudy fandomy zapoczątkował ruch miłośników fantastyki naukowej funkcjonujący w pierwszej połowie XX wieku w USA, a za datę początkową tego zjawiska uznaje się zorganizowany 4 lipca 1939 roku *World Science Fiction Convention*, czyli Światowy Konwent Science Fiction¹⁵. Badacze są zgodni co do tego, że fandomy zawdzięczają swój rozwój środowiskom fanów fantastyki oraz seriali telewizyjnych.

¹¹ P. Siuda, Od dewiacji do głównego nurtu - ewolucja akademickiego spojrzenia na Fanów, "Studia Medioznawcze" 2010, nr 3, s. 92

¹² A. Czaplinska, P. Siuda, Fandomy jako element ruchu społecznego „wolnej kultury”, czyli prawo autorskie a produktywność fanów [w:] Homo Creator czy Homo Ludens? Twórcy – internauci – podróżnicy, (red.) W. Muszyński, M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 52

¹³ *Fandom*, Miejsce publikacji: *Encyklopedia fantastyki* [online], <http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Fandom> [Dostęp: 26.06.2017]

¹⁴ A. Jałyńska, Odlatując U.S.S. "Enterprise", *Star Trek - fenomen kulturowego odbioru przekazu audiowizualnego*, [w:] Nowe Nawigacje. Współczesna kultura audiowizualna, (red.) P. Kletowski, M. Wrona, Kraków 1999, s. 126.

¹⁵ P. Siuda, *Fanfiction – przejaw medialnych fandomów*, [w:] Człowiek a media. Obserwacje, wizje, obawy, (red.) W. Gruszczyńskiego, A. Hebdy, Warszawa 2007, s. 144

1.2 Fan – dawniej i dziś, czyli co fanom umożliwił Internet

Niezwykle istotnym narzędziem wykorzystywanym przez społeczność fanów jest Internet. Zaistnienie tego medium oraz aktywne jego wykorzystanie przez tą grupę społeczną znacząco odmieniło oblicze fandomów. Przede wszystkim przyczyniło się do ich rozwoju, popularyzacji oraz wzrostu liczebności zarówno stowarzyszeń jak i członków¹⁶. Ogrom internetowej społeczności fanów najłatwiej sprawdzić wpisując na przykład hasło „Star Wars” w przeglądarce Google, otrzymujemy na dzień 26.06.2017 aż 440 milionów stron (tylko o 10% mniejszy wynik niż dla hasła „Jezus”). Praktycznie w każdej nowo powstającej społeczności fanowskiej - czy to na przykład powstałym w latach 60. fandomie *Star Trek*, czy w latach 70. *Star Wars*, fani komunikowali się korespondencyjnie¹⁷. Jak już wcześniej było wspomniane i ważne by to zaznaczyć ponownie – u swoich początków społeczności fanów nie obfitowały w zbyt dużą liczbę przedstawicieli. Tak jak i dziś, dawniej również ważną rolę w organizacji fandomu stanowiły konwenty (złoty fanów). Przed epoką Internetu informacje przekazywane były drogą listową lub za pośrednictwem magazynów (*fanzinów*). Tworzone były one przez samych fanów, traktując o przedmiocie uwielbienia danej grupy, wydawane w mniej lub bardziej profesjonalny sposób¹⁸. Dzięki takim magazynom fani mieli możliwość poprowadzenia dyskusji. Dziś nowoczesną, wirtualną formą takiego *Fanzinu* są portale internetowe. Oprócz zauważalnie większego zasięgu, współcześnie na pewno zmieniła się również jakość tego co jest publikowane. Dzięki Internetowi każdy może opublikować swoją twórczość, dawniej by tekst pojawił się w *Fanzinie*, musiał być zaakceptowany przez redaktorów. Z drugiej jednak strony według Piotra Siudy:

Dzięki sieci ułatwione jest tak zwane beta-czytanie (beta reading), czyli instytucja funkcjonująca w obrębie wspólnot fanowskich, mająca za zadanie poprawić jakość publikacji. Beta readerami są osoby, które sprawdzają fanfik (opowiadanie) danego fana, oceniają go pod względem merytorycznym i językowym, zalecają poprawki i rekomendują, kiedy można się nim pochwalić. Dzięki wirtualnemu światowi kontakt między sprawdzającym a piszącym jest prosty i niezwykle szybki – niewątpliwie pozytywnie wpływa to na jakość materiałów umieszczanych na stronach¹⁹.

¹⁶ P. Siuda, Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów [w:] Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne, (red.) M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 240.

¹⁷ Tamże, s. 240

¹⁸ Tamże, s. 241

¹⁹ P. Siuda, *Kultury prosumpcji. O niemożności powstania globalnych i ponadpaństwowych społeczności fanów*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012 s. 101

Internet dał możliwość zwiększenia ilości produkcji fanowskich, a takie większe natężenie zawsze idzie w parze ze zmniejszeniem jakości, jednak fani wyrobili sobie system regulujący to. Taki schemat pokazuje jak bardzo wielbiciel jest ambitnie zaangażowany w jakość tego co tworzy. *Fanziny* umożliwiały wymianę informacji i prowadzenie dyskusji w podobny sposób jak dziś dają taką możliwość fora internetowe i listy e-mailowe, idea pozostała ta sama, zmienił się tylko wymiar i zasięg zjawiska. Przed epoką Internetu członkowie społeczności byli rozproszeni terytorialnie, przestrzennie rozbici a komunikacja, mimo że istniała, pozostawała znacznie utrudniona. Powstawały kluby lokalne w danym mieście czy regionie, jednakże zazwyczaj składały się z niewielkiej liczby członków²⁰. Stanie się aktywnym uczestnikiem fandomu wymagało włożenia w to dużej ilości pracy i czasu (bariera przestrzenna i czasowa). Z tego powodu dawne społeczności fanów były zjawiskiem o wiele słabiej zorganizowanym.

Całą wyżej opisaną sytuację zmienił Internet. Wyeliminował on globalnie przeszkodę czasu i przestrzeni a członkowie fandomu szybko wykorzystali to narzędzie, mogąc nareszcie sprawnie się odnajdywać i komunikować. Internet zmienił zachowania konsumentów w kwestii ilościowej. Wirtualna społeczność fanów bardzo często zawiązują się wokół nieoficjalnych stron www danego gatunku czy produktu. Obok oficjalnych stron internetowych, tworzonych zwykle przez producentów, wiele seriali, filmów czy książek ma również witryny nieoficjalne, tworzone właśnie przez fanów²¹. Myślę, że to idealnie wpasowuje się to we współczesną formę bycia konsumentem produktywnym.

1.3 Krótka historia Star Wars

Zanim przejdę do omawiania kwestii związanych z polskim fandomem Star Wars, chciałbym pokrótce przedstawić genezę powstania *Gwiezdných Wojen*.

„Jest 25 maja 1977 roku. George Lucas właśnie umówił się na lunch ze swoją żoną Marcją – w barze z hamburgerami, nieopodal słynnego kina Manns Chinese w Hollywood. Kiedy dociera do umówionego miejsca, nie może uwierzyć własnym oczom. Przed kinem stoi gigantyczna kolejka, a ludzie odchodzą z pustymi rękami od okienka biletowego. Lukas patrzy i nie wierzy – w takim stylu na ekrany wchodzi jego ukochane Gwiezdne wojny”²². Saga

²⁰ P. Siuda, Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów [w:] Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne, (red.) M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 241.

²¹ Tamże, s.242

²² O. Denker, *Gwiezdne wojny. Jak powstawała kosmiczna trylogia*, wyd. In Rock, Poznań 1997, s. 13

„Gwiezdných Wojen” ma siedem części. Kiedy jednak pierwsza z nich wchodziła na ekrany kin nikt, łącznie z reżyserem nie spodziewał się kontynuacji. Pierwsza część sagi, dziś znana pod tytułem *Gwiezdne Wojny. Epizod IV: Nowa Nadzieja*, wtedy nazywała się po prostu *Gwiezdne Wojny*²³. Lata 70. XX wieku w amerykańskiej historii to burzliwy okres, afera Watergate, wojna w Wietnamie, gospodarka dostała poważnej zadyszki i wiele innych zdarzeń sprawiły, że panował tam pewien pesymizm. Wtedy właśnie George Lucas zdecydował się na nakręcenie swojej gwiazdnej sagi, która według Adama Wichera była reakcją na społeczno-polityczną sytuację ówczesnych Stanów Zjednoczonych²⁴. Lucas stworzył film, który pozwalał oderwać się od społecznego rozdarcia i problemów lat 70. Inspiracją była książka autorstwa Josepha Campbella „Bohater o tysiącu twarzy”²⁵, gdzie reżyser znalazł porównanie mitów pochodzących z różnych części świata i podobieństwa między występującymi tam bohaterami²⁶. W ten sposób zaserwował widzom mityczną opowieść o prostym bohaterze w otoczce *Science fiction*.

Zdałem sobie sprawę, że nie mamy współczesnej mitologii. Ostatnią amerykańską bajką, mówiącą nam o naszych wartościach, był chyba western. Po tym, jak western zniknął niczego już nie było. W literaturze poszliśmy w stronę science fiction... wtedy mocno zagłębiłem się w bajki, folklor i mitologie, oraz zacząłem czytać książki Joe (Campbella). (...) czytając Bohatera o tysiącu twarzach, zacząłem zdawać sobie sprawę, że moja pierwsza część Gwiezdných Wojen opiera się na klasycznych motywach... zmodyfikowałem więc kolejną wersję zgodnie z tym, co przeczytałem o klasycznych motywach i uczyniłem bardziej z nimi zgodną²⁷.

Tym sposobem George Lucas stworzył dzieło, które podbiło serca widzów. W kolejnych latach sukces odnosiły następne części *Imperium kontratakuję* (1980) oraz *Powrót Jedi* (1983); te trzy filmy stanowią oryginalną trylogię Gwiezdných Wojen. Trylogia prequeli (wydarzenia wcześniejsze niż opisane w pierwowzorze) została wydana w latach 1999-2005, ale otrzymała mieszane recenzje zarówno od krytyków, jak i fanów serii²⁸.

²³ J. Ryan, *When did Star Wars become known as Episode IV - A New Hope?*, [online], <http://www.inafarawaygalaxy.com/2015/12/when-did-star-wars-become-known-as-new.html>, [dostęp: 27.06.2017]

²⁴ A. Wicher, *Ćwierć wieku, które zmieniło Odległą Galaktykę. Gwiezdne Wojny w kontekście panującej sytuacji społeczno-kulturalnej: porównanie Oryginalnej i Nowej Trylogii*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 80

²⁵ J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzach*, Poznań 1997.

²⁶ A. Wicher, *Ćwierć wieku, które zmieniło Odległą Galaktykę. Gwiezdne Wojny w kontekście panującej sytuacji społeczno-kulturalnej: porównanie Oryginalnej i Nowej Trylogii*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 81

²⁷ S. Larsen, R. Larsen, *Joseph Campbell: A Fire in the Mind*, Inner Tradition 2002, s. 541

²⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Gwiezdne_wojny, [dostęp: 27.06.2017]

1.4 Mit Gwiezdných Wojen czyli co sprawia, że Star Wars przyciąga tylu odbiorców.

W niniejszym podrozdziale chciałbym skupić się na opisie i analizie wybranych motywów filmu, które sprawiły, że *Star Wars* stało się tak popularne. Za źródło literackie wzięłem publikację *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, która ukazała się w ramach wysoko cenionej wśród badaczy kultury popularnej serii „Popkultura i Media”, redagowanej przez Wiesława Godzica. Odpierając zarzuty braku naukowości czy powagi w tej pracy, pozwolę przytoczyć sobie fragment wstępu autorstwa Alberta Jawłowskiego z powyższej wspomnianej książki: „Jeżeli humanistyka z upodobaniem zajmuje się epiką uwikłaną w systemy religijne czy ideologiczne to dlaczego miałyby z obrzydzeniem omijać kontekst stricte komercyjny wykorzystania klasycznych struktur narracyjnych i wątków symbolicznych. (...) George Lucas, jak nikt inny przed nim, wygrał klasyczne epickie struktury narracyjne, w tym przede wszystkim oparte na konstrukcji obrzędu przejścia, struktury mitu inicjacyjnego”²⁹.

Wpływ *Star Wars* na kinematografię czy nawet na zachodnią kulturę jest niezaprzeczalny. Siła oddziaływania gwiazdnej sagi stanowi temat dużej liczby zarówno artykułów prasowych, jak i poważnych naukowych prac z dziedziny filmoznawstwa, antropologii kultury czy socjologii. Filmy te stały się inspiracją dla całego grona wielbicieli z całego świata, wpływając na wygląd współczesnej kultury popularnej. Autorzy *Dawno temu w Galaktyce Popularnej* zgadzają się do tego, że sukces i fenomen tych filmów opiera się na nie na warstwie artystycznej, ale czymś głębszym – motywach mitologicznych. Joanna Tokarska-Bakir podała aż 12 znaczeń mitu³⁰. Należą do nich:

- źródło kategorii poznawczych,
- forma ekspresji symbolicznej,
- projekcja podświadomości,
- czynnik integrujący i ułatwiający procesy adaptacyjne w życiu człowieka,
- czynnik kształtujący zachowanie,
- źródło legitymizacji instytucji społecznych,
- wyraz zjawisk społecznie istotnych,
- odzwierciedlenie kultury i struktury społecznej,
- rezultat sytuacji historycznej,
- komunikacja religijna,

²⁹ A. Jawłowski, *Wstęp*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 07

³⁰ J. Tokarska-Bakir, *Religia. Encyklopedia*, t. 7, PWN, Warszawa 2003, s. 90

- kategoria religijna,
- nośnik lub środek realizacji struktury społecznej.

Znamiennym jest, że wiele z wyżej wymienionych cech potwierdza tezę, że *Gwiezdne Wojny* są współczesnym mitem. Zaczniemy od początku. *Star Wars* jest źródłem kategorii poznawczych, bo przedstawiony w nim świat jest światem gnozy (transnacionalne, poznawcze doświadczenie przez człowieka siebie, a poprzez nią świata materialnego, świata duszy i świata ducha)³¹. *Gwiezdne Wojny* to połączenie takiej gnozy z mistyką, magią, nauką i technologią. Gnoza jest ukazana w procesach inicjacyjnych rycerzy Jedi, na których czele stoi nadludzka istota, posiadająca cechy ludzkie i zwierzęce – Mistrz Yoda. Mistyka wyraża się poprzez ich ideologie i podejście, jakim jest miłość dobra. Magia występuje w ich umiejętnościach paranormalnych. Po drugiej strony mamy świat *Dalekiej Galaktyki*, której system wartości oparty jest na nauce racjonalnej i tworzonej technologii. To wszystko daje nam paradygmat poznawczy. Mit zaprezentowany w *Gwiezdnym Wojnach* jest też formą ekspresji symbolicznej. Według Tillicha podstawową cechą symbolu jest jego figuratywność, postrzegalność, wrodzona moc i społeczne zakorzenienie a w głównym symbole najczęściej jest Byt Najwyższy³². W świecie *Star Wars* nie mamy stricte takiego Bytu, jednak występuje on pod inną postacią, mianowicie chodzi tu o *moc* – jest to siła wyższa, pewien rodzaj bóstwa, ale wcielonego w wybranych ludzi (rycerzy Jedi), która w pewnym sensie łączy człowieka z boską transcendencją. Działanie i występowanie *mocy* można dostrzec, wszyscy o niej w społeczeństwie wiedzą- jest symbolem religijnym. To wszystko mieści się w obrębie cechy mitu jaką jest kategoria religijna, komunikacja religijna i forma ekspresji symbolicznej. Jak już w poprzednim podrozdziale było wspomniane, *Gwiezdne Wojny* stanowią również odbicie uproszczonego systemu myślenia tamtych czasów. Według Adama Wichera, konflikt Imperium kontra rebelianci, na którym opiera się fabuła pierwszych trzech filmów jest odzwierciedleniem czasów Zimnej Wojny, gdzie podział na białe i czarne był dla Amerykanów oczywisty³³. Wystarczy spojrzeć na cechy, złego, czarnego Imperium, w którym władza sprawowana jest przez jednego człowieka, służący tam ludzie są nieprzyjemni i nie liczą się z zasobami ludzkimi, dodatkowo Imperium ma potężną armie w której żołnierze są bez indywidualnych

³¹ J. Prokopiuk, *Gnoza i gnostycyzm*, Warszawa 1998, s. 13

³² P. Tillich, *Symbole Religijne*, tł. M.B Fedowicz [w:] *Symbole i Symbolika*, (red.) M. Głowiński, Warszawa 1990, s. 147

³³ A. Wicher, *Ćwierć wieku, które zmieniło Odległą Galaktykę. Gwiezdne Wojny w kontekście panującej sytuacji społeczno-kulturalnej: porównanie Oryginalnej i Nowej Trylogii*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 82

cech. Taki obraz Związku Radzieckiego mieli Amerykanie w czasie Zimnej Wojny. To potwierdza kolejną z cech zaproponowanych przez Joanna Tokarska- Bakir, a mianowicie odzwierciedlenie kultury i struktury społecznej. Wszystkie powyższe przykłady pokazują, że świat *Gwiezdných Wojen* mieści się w ramach definicji mitu i niewątpliwie miało to wpływ na popularność filmu.

Według Jędrzeja Burszty i Wojciecha Kaniewskiego swój fenomen *Star Wars* zawdzięcza wykorzystaniem motywów popularnego w tamtych czasach myślenia New Age'owego³⁴. Chodzi tu o motyw tajemniczej, mistycznej Mocy. Reżyser budując obraz mistycznej rzeczywistości zaprezentowany w filmach wykorzystał elementy zaczerpnięte zarówno z buddyzmu, taoizmu jak i hinduizmu. Według autorów takie wymieszanie wątków i inspiracji była charakterystyczne właśnie dla wartości ruchu New Age. Także i pokazanie zmagania Jasnej i Ciemnej Strony Mocy, a nawet samo określenia tych dwóch stron jest archetypiczne i interesuje, jednocześnie intrygując widzów³⁵. Reżyser bardzo zmyślnie wykorzystał archaiczne i mitologiczne wątki z innych źródeł, wpasowując swoją historię do aktualnych czasów. Taki zabieg wpłynął na fenomen *Gwiezdných Wojen* i na powstanie całej rzeszy fanów.

Z kolei Lee Drummond w swojej książce *American Dreamtime*³⁶ - wskazuje, że kluczem by dokonać analizy zjawiska długoletniego fenomenu *Gwiezdných Wojen* jest właśnie mit. Według autora, *Star Wars* ma naturę mitologiczną, ponieważ opowieści zawarte w filmach odwołują się do struktury wtórnego języka mitu a nasza percepcja dokonuje się w kategoriach poprzedzających ich nazwanie, opowieści w „Gwiezdných Wojnach proponują rozwiązania najbardziej podstawowych problemów egzystencji”³⁷. Tak więc filmy te mają charakter mitu, ponieważ nie poddaje się analizie ich racjonalności, ale traktuje bardziej jako pakiet obrazów-wartości, których chcemy być częścią.

³⁴ J. Burszta, W. Kaniewski, *Gwiezdne Wojny- nieustająca reaktywacja*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 104

³⁵ Tamże, s. 105

³⁶ L. Drummond, *American Dreamtime: A Cultural Analysis of Popular Movies, and Their Implications for a Science of Humanity*, Littlefield&Adams, Lanham 1996.

³⁷ Tamże, s. 1.

1.5 Klasyfikacja fanów Star Wars

Ostatnią kwestią, którą chciałbym poddać jest problem fanów gwiazdnej sagi. Swoje przemyślenia chciałbym ukazać poprzez analizę tekstu Bartosza Szurika *Legiony Lucasa*³⁸, w którym autor dość ostrożnie, żeby nie powiedzieć pobieżnie dokonuje podziału fanów Star Wars ze względu na zainteresowania. Postaram się rozwinąć tę klasyfikację dodając własne przemyślenia na ten temat oraz posłużę się tematem *Rodzaje fanów Star Wars* na forum internetowym strony www.star-wars.pl³⁹.

Klasyfikacja fanów jakiej dokonał Bartosz Szurik łączy się z tą ogólną, którą zaproponował Piotr Siuda, opisaną przeze mnie powyżej. Jako pierwszą kategorię wskazać należy fanów kolekcjonujących⁴⁰. Według autora przychody z biletów ze wszystkich sześciu filmów Star Wars wyniosły tylko jedną trzecią dochodów, reszta uzyskana została ze sprzedaży zabawek i innych gadżetów⁴¹. Daje to wyobrażenie o ogromie skali produkcji i sprzedaży produktów z *Star Wars* w nazwie: zabawki, monety, kostiumy, gry, karty, naklejki, plakaty, kalendarze czy nawet akcesoria kuchenne. Przedmioty te cieszą się ogromną popularnością wśród fanów. Serie gadżetów towarzyszące kolejnym premierom epizodów sagi Star Wars były coraz bardziej rozbudowane, a w latach 90. powrotowi *Gwiazdnych Wojen* do kin, towarzyszyła kolekcja składająca się z około 200 plastikowych figurek⁴². Im starszy gadżet, im bardziej rzadki tym większe jest pożądanie fanów jak i jego cena. Wartość również jest większa, gdy przedmiot jest w oryginalnym opakowaniu. Tak na przykład figurka przedstawiająca Jawa z plastikowym płaszczem, wydana jako jedna z pierwszych serii – dziś jest prawdziwym unikatem. Obecnie na ebay.com cena owej figurki dochodzi nawet do kilku tysięcy dolarów.

Na oficjalnej stronie internetowej największej polskiej organizacji Cosplayowej widnieje napis: „Gdy jedni zbierają figurki bohaterów Gwiazdnych Wojen - inni sami chcą zostać takimi figurkami”⁴³. Opisuje to kolejną kategorię z artykułu *Legiony Lucasa*, czyli fanów odtwarzających⁴⁴. Międzynarodowa organizacja zrzeszająca ponad 3,5 tysiąca miłośników z 40 krajów znana jako *501 legion*, zajmuje się odtworzeniem z jak największą precyzją stroi postaci

³⁸ B. Szurik, *Legiony Lucasa*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 27

³⁹ <http://star-wars.pl/Forum/Temat/9047> [dostęp: 10.07.2017]

⁴⁰ B. Szurik, *Legiony Lucasa*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 31

⁴¹ Tamże, s. 27

⁴² Tamże, s. 32

⁴³ <http://www.polish-garrison.pl/> [dostęp 12.07.2017]

⁴⁴ Tamże, s. 33

z *Gwiezdnymi Wojenami*⁴⁵. W Polsce ta organizacja ma swoją placówkę, założoną w 2003 roku. Więcej jednak napisze o niej w drugim rozdziale. Fanów posiadających profesjonalne kostiumy z gwiazdnej sagi jest niezliczona ilość, można ich spotkać na różnych konwentach czy podczas premier nowych filmów. Autor podkreśla, że żeby zostać *fanem odtwarzającym*, nie trzeba wcale posiadać specjalistycznego stroju. Są inne możliwości jak gry planszowe, karciane, bitewne, oraz rozwijające się w szybkim tempie gry na konsole i komputery osobiste⁴⁶. Tu dodałbym tylko gry fabularne RPG (ang. *Roleplaying game*), które już z założenia stworzone są do odgrywania postaci i to właśnie one pozwalają najlepiej wejść fanom w gwiazdne uniwersum. Uczestnicy takiej gry wcielają się w stworzonych przez siebie bohaterów i opisują na bieżąco swoje działania, a jeden z graczy zwany Mistrzem Gry, niczym narrator przedstawia reszcie otoczenie, w którym się właśnie znajdują odgrywane przez nich postacie.

Do następnej grupy fanów *Star Wars* będzie należał fan twórczy⁴⁷. Tradycja tej grupy sięga czasów *Fanzinów*, opisanych w pierwszym rozdziale tej pracy. Wtedy właśnie w amatorskich czasopismach fani publikowali swoje opowiadania, dziś większą powszechność takiego zjawiska umożliwia Internet. Oprócz samych pisanych opowiadań, fani tworzą tak zwane fan-filmy, niekomercyjne, przeważnie krótkometrażowe produkcje. Za pierwszy istotny fan-film uważa się zrealizowaną w roku 1997 etiudę *Troops*, autorstwa Kevina Rubio⁴⁸. Co roku wytwórnia LucasFilm współorganizuje najbardziej prestiżowy konkurs dla twórców fan-filmów: *Star Wars Fan Movie Challenge*⁴⁹, podczas którego jedną z nagród przyznaje sam George Lucas, twórca *Gwiezdnymi Wojenami*.

Przedstawiona wyżej klasyfikacja jest nieco lakoniczna, dlatego odnosząc się do forum serwisu *Bastion Polskich Fanów Star Wars*⁵⁰ postanowiłem przedstawić podział zaproponowany przez samych fanów. Skupię się tutaj na według mnie, najbardziej rzetelnej klasyfikacji zaproponowanej przez użytkownika o nicku *Wedge*⁵¹, który podzielił fanów na *Softcorowych* i *Hardcorowych*, z czego tych drugich rozbił jeszcze na cztery podgrupy.

Fan Softcorowy nie przywiązuje zbyt dużej wagi do swojego fanostwa. Lubi filmy, ale traktuje je jak przyjemną rozrywkę. Może się dobrze orientować w fabule, ale nie zgłębia szczegółów. Czasem posiada kilka figurek, książek czy komiksów, ale nie ma obsesji na punkcie ich 100% skompletowania. Jeśli pojawia się na spotkaniach fanów, to często z ciekawości, tęsknoty za kolegami/koleżankami, chęci

⁴⁵ Tamże, s. 33

⁴⁶ Tamże, s. 34

⁴⁷ Tamże, s. 35

⁴⁸ Tamże, s. 35

⁴⁹ http://starwarsfans.wikia.com/wiki/The_Official_Star_Wars_Fan_Film_Awards [dostęp 23.07.2017]

⁵⁰ www.gwiezdne-wojny.pl

⁵¹ Karol Dobosz, Wrocław

miłego spędzenia czasu. Rzadko wdaje się w dyskusje podparte dużą ilością wiedzy z EU. Nie ma żalu do George'a Lucasa. Jego ulubione postacie to Han Solo oraz Boba Fett⁵².

Jest to bardzo duża grupa odbiorców, reprezentują ją zdecydowana większość ludzi na świecie, którzy lubią Star Wars. Filmy Gwiezdnej Sagi są za bardzo popularne, żeby pominąć grupę ludzi, którzy znają filmy, lubią, chętnie o nich coś przeczytają w Internecie czy kupią koszulkę z nadrukiem z logo *Gwiezdných Wojen*, ale ich zaangażowanie na tym się kończy.

Kolejna grupa zaproponowana przez użytkownika *Wedge* to *Fani Hardcorowi*. Autor wyróżnił trzy podtypy:

Historyk, Wyznawca, Producent. Historyk to fan, traktujący Star Wars jako zbiór faktów, wydarzeń, teorii filozoficznych, doktryn, danych technicznych, praw fizyki, charakterystyk i psychologii postaci, etc. Star Wars są dla niego systemem wielokrotnie złożonych elementów, który należy w miarę największym stopniu zgłębić, by powiększyć swoją wiedzę. W badaniach często posługuje się metodami historycznymi, szpera po archiwach, materiałach źródłowych i encyklopediach. Wszystko musi się dla niego zgadzać i wszystko musi znaleźć racjonalne wyjaśnienie. Wszelkie niezgodności bardzo go irytują. SW jest dla niego niczym dziedzina nauki⁵³.

Spotkałem wielu fanów, do których idealnie pasuje opis *historyka*. Prowadzą oni najczęściej prelekcje na konwentach, aktywnie udzielają się na forach internetowych. O *Gwiezdných Wojnach* mogą mówić bez końca, poszukują wytłumaczeń, wręcz racjonalności związanej z fabułą przedstawioną w filmie, książkach, grach, komiksach. Na forach osoby o nickach jak *Mihoo*, *Misiek*, *Wedge* są znane ze swojej obszernej wiedzy i głębokiego zakorzenienia w świecie *Star Wars*. *Historyk* poświęca większą część swojego wolnego czasu na zgłębianiu wiedzy o uniwersum *Gwiezdných Wojen*, dużo zastanawia się nad poszczególnymi aspektami tego świata, próbuje wytłumaczyć logicznie rzeczy nie do końca jasno przedstawione w filmach czy książkach. Sam byłem zdziwiony i zarazem zafascynowany faktami, datami, ilością znanych postaci, nazw pojazdów, statków czy chronologii wydarzeń jaką niektórzy fani reprezentują, dlatego uważam, że to bardzo trafnie nazwana i zdefiniowana grupa.

Wyznawca to kolejna podgrupa Fanów Hardcorowych. Fan, traktujący Star Wars jako wzór podejścia do życia. Czerpie z sagi wzorce kulturowe, które asymiluje i włącza do własnego zachowania na co dzień. Często utożsamia się z jedną frakcją. Bywa rygorystyczny, ale ma też otwarty umysł. Czerpana z Star Wars filozofia i opisany tam dorobek kulturowy stanowią dla niego sposób na postrzeganie świata i na życie. Fan taki bywa wybredny w zgłębianiu wiedzy - suche fakty historyczne

⁵² <http://star-wars.pl/Forum/Temat/9047> [dostęp 25.07.2017]

⁵³ <http://star-wars.pl/Forum/Temat/9047> [dostęp 25.07.2017]

raczej go nie interesują. W skrajnych formach kultywowanie tego typu fanostwa może doprowadzić do niespodziewanych rezultatów, jak np. zawiązanie Kościoła Jedi w Wielkiej Brytanii⁵⁴.

Są ludzie, którzy poświęcili całe życie zagłębiając się w uniwersum *Gwiezdných Wojen*. Można ich poznać po gorliwym podejściu do tematu, wręcz fanatycznym zaangażowaniu. Często podczas dyskusji po prelekcji na zlotach związanych z *Star Wars*, można ich poznać po emocjonalnych wypowiedziach. Dla nich *Gwiezdne Wojny* to nie tylko filmy czy hobby, to często główna część ich życia. Autor zgrabnie wskazał na konsekwencje takiego podejścia jakim jest ustanowienie religii Jedi. Według przeprowadzonego w 2001 roku badania *Office for National Statistics* wynika, iż 390 tysięcy Brytyjczyków uznaje się za wyznawców religii Jedi⁵⁵.

Producent- nazwa tej podgrupy wskazywała by, że łączy się ona bezpośrednio z wyżej wspomnianym *Fanem twórczym*, który zdefiniował Bartosz Szurik. Użytkownik *Wedge* zaproponował jednak zupełnie inny opis:

Fan traktujący Sagę z biznesowego punktu widzenia. *Star Wars* interesuje go bardziej jako fenomen kulturowy i marketingowy niż teoretyczny byt science fiction. Najmocniej stojący na Ziemi rodzaj fana. Wyróżnia się głęboką wiedzą, lecz traktuje ją raczej jako środek do osiągnięcia celu, którym jest prawdziwe poznanie mechanizmów stojących za *Star Wars* jako takim. Wielce zainteresowany zapleczem technicznym, sposobami tworzenia dzieł osadzonych w uniwersum, produkcją na planie filmowym, charakterystykami autorów, zasadami dystrybucji. Nastawiony na zysk połączony z przyjemnością realizowania hobby. Bardzo ceniony zarówno przez Lucasfilm jak i głęboko szanowany przez fandom ze względu na swoją wiedzę zarówno od strony samego dzieła, jak i jego zaplecza technicznego⁵⁶.

Tu uważam, że lepszym określeniem na wyżej opisany typ fana byłby *działacz*. Słowo *producent* ma komercyjne konotacje, jak i kojarzy się z kimś kto coś tworzy. Osobami, które możemy określić jako *producent/działacz* są na przykład autorzy artykułów w książce *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, to osoby które traktują *Star Wars* jako sferę realną, czyli zjawisko kulturowe. Są fanami, mają wiedzę na temat świata przedstawionego w uniwersum, jednak interesuje ich głównie fenomen popkulturowy i różne aspekty, które wywołują ten fenomen. Oprócz wewnętrznej historii fabularnej, traktują *Star Wars* jako zjawisko kulturowe pełne konwentów, fanklubów, rysunków, fan fictów, fan- filmów, banków wiedzy itp. Są oni często organizatorami konwentów czy prezesami fanklubów, bo wiedzą jakie mechanizmy

⁵⁴ <http://star-wars.pl/Forum/Temat/9047> [dostęp 25.07.2017]

⁵⁵ <http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20160105215239/http://www.ons.gov.uk/ons/rel/census/census-2001-summary-theme-figures-and-rankings/390-000-jedis-there-are/jedi.html> [dostęp 26.07.2017]

⁵⁶ <http://star-wars.pl/Forum/Temat/9047> [dostęp 25.07.2017]

sprawiają, że *Star Wars* przyciąga tylu ludzi, dzięki czemu używają tej wiedzy jako narzędzie do rozpowszechniania wśród ludzi.

Te dwa spojrzenia na klasyfikacje fanów pokazują jak silny jest fenomen *Gwiezdnych Wojen*. Fani sami tworzą o sobie kategorię, jest ich taka liczba, że zaszła wewnętrzna potrzeba podziału na jednych i drugich.

II. Społeczność fanów Star Wars w Polsce

2.1 Historia Fandomu Star Wars w Polsce

W tym fragmencie chciałbym przedstawić, jak wyglądały początki fandomu *Gwiezdnych wojen* w Polsce. Jako źródła posłużą mi dwa wywiady, które przeprowadziłem drogą elektroniczną. Pierwszym respondentem był Piotr Wasiak, znany wśród fanów pod pseudonimem- *Yako*. Jest on redaktorem sporego serwisu działającego jak *Wikipedia*, tylko, że hasła opisują wszystko związane z Gwiezdnymi Wojnami, czyli *Biblioteka Ossus*⁵⁷. Opowiedział mi o początkach polskiego fandomu, *Yako* pamięta nawet premierę pierwszych *Gwiezdnych Wojen* w 1979 roku. Był od początku aktywnym uczestnikiem polskiej społeczności fanów, pisał mi o pierwszych konwentach, o najwcześniejszych gadżetach dostępnych w Polsce, o tym jak Internet zrobił rewolucje w komunikacji i umożliwił rozwój Fandomu. Wywiad przeprowadziliśmy drogą mailową i poprzez komunikator na *Facebooku*. Drugą respondentką była Magdalena Kozłowska, znana w Fandomie jako *Cathia*. Jest to moja stara znajoma, rozmowa miała więc bardzo swobodny charakter. Opowiedziała mi o tym jak dawniej fani się komunikowali, jeszcze przed czasami rozpowszechnienia Internetu, ciekawsze fragmenty tej rozmowy również posłużą w tym podrozdziale jako źródło. Z Magdaleną komunikowałem się poprzez komunikator internetowy- *Skype*. Wywiad ten więc jest bardziej przybliżony do realnego dialogu. Obie rozmowy odbywały się drogą wirtualną, jednak mają cechy wywiadu pogłębionego. Konwersacje miały znamiona bardziej rozmowy niż sondażu na podstawie kwestionariusza, dlatego przybliżę w tej pracy tylko wybrane i ważne merytorycznie dla całości fragmenty.

2.1.1 Od dziecięcych zabaw na podwórku do organizowania zlotów dla dorosłych

Zarówno *Yako* jak i *Cathia* na pytanie o genezę Fandomu *Star Wars* w Polsce zgodnie odpowiedzieli, że wszystko zaczęło się w 1979 roku, kiedy w Polskich kinach została wyświetlona pierwsza część, wtedy po prostu pod tytułem *Gwiezdne Wojny*. Jak zauważa *Yako*:

Dzięki panującemu wtedy ustrojowi w naszym kraju, niemożliwe było natychmiastowe importowanie nowości z Zachodu, dlatego premiera filmu, który dopiero później dostał podtytuł *Nowa Nadzieja*, dokonała się dwa lata później niż za *Wielką wodą*, bo dopiero w 1979 roku. Wydaje mi się,

⁵⁷ http://www.ossus.pl/biblioteka/Strona_g%C5%82%C3%B3wna [dostęp 15.08.2017]

że aparat władzy Polski Ludowej niezbyt wiedział, jak ma potraktować to zachodnie dzieło. Bo sam zobacz, mamy tam walkę dzielnych rebeliantów ze złym Imperium. Skojarzenie z panującą wtedy sytuacją polityczną jest nad wyraz oczywiste. Na szczęście ostatecznie uznano film za zwykłą, niewinną bajkę i pokazano go tylko w paru kinach. Pamiętam plakaty promujące film, mogłoby się здаwać, że ich twórcy nigdy go nie oglądali. Byłem wtedy małym chłopcem, ale tych durnych plakatów nie zapomnę.

Jak wynika z wypowiedzi *Yako*, nikt nie spodziewał się co to będzie za film, a promocja *Gwiezdných Wojen* była skromna. Kiedy na zachodzie od dwóch lat rzesza fanów coraz bardziej się powiększała a produkcja uzyskiwała status coraz bardziej kultowego, w naszym kraju *Star Wars* było ledwie znane. Kiedy zapytałem respondenta ***jak w takim razie doszło do takiej popularyzacji Gwiezdnej Sagi***, ten odpowiedział, że kto najczęściej przypadkiem wybrał się do kina, zaraz rozpowiadał wszystkim o tym na podwórku z taką ekscytacją, że nie sposób było nie zrobić wszystkiego by też zobaczyć *Star Wars*. *Cathia* natomiast na podobne pytanie odpowiedziała:

Nie przypisywałabym filmowi Lucasa, aż tak dużego zasięgu oddziaływania. Jednakże – coś się zmieniło w nas wszystkich. Ja byłam za mała by zobaczyć pierwsze seanse, pierwszy raz byłam w kinie dopiero na trzeciej części w 1985 roku, jednak to było dla mnie i moich rówieśników, którzy też debiutowali w tej kosmicznej przygodzie jak objawienie. Dotychczas bawiliśmy się na podwórku w Indian i kowbojów, albo policjantów i złodziei. Jednak po obejrzeniu *Gwiezdných Wojen* wszyscy chcieli być Luke’iem, kij był mieczem świetlnym, krzak kabiną Sokoła Milenium a jamnik moich rodziców – Chewbacca. Przez moment *Star Wars* był jedynym naszym tematem rozmów. Wydaje mi się, że wszyscy zaczynaliśmy jako dzieciaki. Z *Gwiezdných Wojen* się jednak nie wyrasta a bardziej przeobraża i dostosowuje do swojego wieku.

Jak widać wszystko zaczęło się od zauroczenia dzieci, które zachwycone tym co zobaczyły chciały przeżywać swoje historie z *Odległej Galaktyki*. Podobnie jak w Ameryce, w *Gwiezdných Wojnach* polscy ludzie zakochali się w większości za małego dziecka, później, gdy podrośli, miłość cały czas była silna a zabawa na podwórku już nie wystarczała.

2.1.2 Komunikacja Fanów przed czasami Internetu

Jak jednak zaczęła się przygoda respondentów z bardziej zorganizowanym Fandomem *Star Wars*? Zarówno *Cathia* jak i *Yako* zgodnie odpowiedzieli, że pierwszy kontakt z fandomem mieli dopiero na początku lat 90. XX wieku. Wszystko za sprawą dwóch czasopism: *Filipince* i *Nowej Fantastyce*. Jak opowiedziała mi *Cathia*:

Byłam stałą czytelniczką obu czasopism. Byłam też autorką ogłoszeń, że poszukuję innych fanów. Pamiętam, że wtedy wydawało mi się, że na całym świecie nie ma innych fanów Gwiezdnej Trylogii, że jestem w tym sama. Podjęłam się więc próby znalezienia innych Gwiezdných dusz. Odzew był niesłychany. Dostawałam dziennie około czterech, pięciu listów, co może dla Ciebie w obecnym czasie e-maili nie jest może powalającym wynikiem, ale pamiętaj, że wtedy nie było to takie proste. Trzeba było napisać list na kartce papieru, iść na pocztę i jeszcze za znaczek zapłacić. Każdego dnia starałam się odpisać na dwa, trzy listy, wydawałam całe kieszonkowe na znaczki. Część osób wykruszała się po dwóch, trzech listach, ale część, myślę, że nawet koło trzydziestki pozostawała. Można tu już mówić o pewnym nieoficjalnym fanklubie. Pisali do mnie z całej Polski w różnym wieku od podrostków jak szesnastoletnia wówczas ja, po kilka osób po trzydziestce.

Jak widać komunikacja, mimo że była znacznie trudniejsza i wymagała więcej wkładu własnego miała się dobrze. Ludzie chcieli się łączyć, dzielić wspólne zainteresowanie. Wspólnotowość to solidna cecha bycia fanem. Również *Yako* wspomniał o tym: „Popularne było wówczas podawanie swojego adresu w jednej za gazet młodzieżowych (na przykład *Filipinka*) i motywacja do pisania do siebie listów (nie uwierzysz -tak, takich normalnych, na papierze!)”. Z tych obu wypowiedzi można zobaczyć, jak wyglądała pierwsza komunikacja pomiędzy fanami i jaka była gorliwość ówczesnych fanów by znaleźć innych fanów. Uważam, że można już tu mówić o początkach tworzenia się wspólnotowości jakim jest Fandom.

2.1.3 Pierwsze mniejsze i większe konwenty

Konwenty, zloty tematyczne to jednak skupia największą ilość fanów. Respondenci na **pytanie o ich pierwsze zjazdy fanów Star Wars w Polsce**, stwierdzili podobnie, że nie byli na tych najwcześniejszych. *Yako*, jednak odpowiedział, że: „Wiem, że fani spotykali się na przykład z okazji Polconów, które odbywały się od 1985 roku i trwają do teraz. Od kilku fandomowych, starych wyjadaczy wiem, że odbywały się już wtedy prelekcje poświęcone Star Wars, choć były bardziej z boku. Fandom Gwiezdných Wojen wyrósł właśnie z ogólnego ruchu miłośników fantastyki i science fiction. Zresztą do dziś pozostają w bliskiej relacji”. Ta wypowiedź wskazuje jak te wszystkie światy zarówno obszernej w Polsce – fantastyki, jak i całego ogromu science fiction bezpośrednio się od początku przeplatały razem ze światem *Star Wars*. Tak jest zresztą do dziś. Mało jest konwentów poświęconych wyłącznie *Gwiezdným Wojną*, jednak na każdym ogólnym zlocie jest miejsce na sagę Lucasa. Na pytanie o swój pierwszy konwent *Cathia* odpowiedziała:

My sami dzięki listom organizowaliśmy własne zloty. Pierwszy pamiętam był w Zakopanym. Co prawda stawiły się oprócz mnie zaledwie trzy osoby, jednak zupełnie nie umniejszało to zabawie

jaką tam mieliśmy. Zdobywaliśmy szczyty, cały czas gorliwie prowadząc dyskusje na temat Gwiezdnego Wojen. Na następnym zlocie, bodajże w 1997 było już więcej osób. Zawiązały się przyjaźnie, ale i część znalazła nawet swoją drugą połówkę. A przynajmniej o jednej parze wiem, że są do dzisiaj razem.

Jak widać początki Fandomu wydawać się by mogło były niezorganizowane i skierowane dla małej grupki osób, jednak ludzie co w nich uczestniczyli wspominają je jako te najlepsze. Wymagania nie były duże, chodziło o to, żeby spotkać zwyczajnie ludzi o podobnym zainteresowaniu, wejść z nimi w dyskusje, stworzyć przyjaźnie. Komunikacja odbywała się tradycyjną drogą listową, jednak nie utrudniało to zorganizowania spotkania, ani nie pomniejszało zabawy. Jak też widać wewnątrz fandomu powstawały silne przyjaźnie, nie tylko stanowi on zatem źródło zainteresowań i rozrywki, ale też jest miejscem do zawarcia trwałych znajomości. Jak opowiada dalej respondentka: „W sumie nie wiem, dlaczego ale w pewnym momencie nasz klub przestał funkcjonować. Zniszczyło go życie codzienne. Wybrałam się na studia, każdy miał coraz mniej czasu (...). Jednak część z zawartych wtedy przyjaźni trwa do dziś jako już długoletnia przyjaźń. Star Wars to jednak piękny sposób na życie. Znajomości zawarte w ramach fandomu, przetrwały nawet odejście od tego fandomu”. To pokazuje jak ważnym elementem społeczności fanów są wewnętrzne relacje osób.

Wiemy już, że od 1985 roku *Star Wars* miało swoją część na konwencji *Polcon* w Poznaniu. Zapytałem jednak respondentów, **kiedy miał miejsce zlot w Polsce wyłącznie poświęcony Gwiezdnym Wojnom?** Yako odpowiedział, że:

Był to rok 2000, w Łodzi zorganizowano pierwszy taki stricte Gwiezdno Wojenny konwent - Star Wars Celebration Łódź. Zlot ten był jednak niezwykle nieudany, przez brak reklamy było na nim mało osób. Po za tym, nic się nie udawało. Pamiętam, że miał być koncert muzyki filmowej ze Star Wars, który został w ostatniej chwili odwołany, jak i większość prelekcji. Później, kiedy Internet już działał i znacznie łatwiej było zorganizować się wspólnie na zjazdy, wydawać by się mogło, że jakość konwentów wzrośnie. Było jednak tylko gorzej. Najślawniejszy albo wręcz okrzyty niechlubną sławą zlot odbył się chyba w 2003 roku, w Maczkach pod Sosnowcem. Miała to być pierwsza edycja konwentu ściśle poświęconemu Star Wars- Alderaan. W szkole, daleko od cywilizacji zebrało się może ze 100 fanów, to dużo jak na tamte czasy. Wszyscy znali się wcześniej tylko z Internetu. To było wspaniałe – spotkać tych wszystkich ludzi, z którymi tyle pisało się na działającym już wtedy Polskim Forum Star Wars- czyli forum Bastionu działające do dzisiaj. Niestety, to była jedyna fajna rzecz w tym konwencji. Organizatorzy nie stanęli na wysokości zadania. Do dziś pamiętam konwentowiczów bez celu snujących się po korytarzach szkoły, bo ta była tak daleko od wszystkiego, że nawet na piwo nie dało się wyjść. Zapowiadanych punktów programu nie było albo działały się kompletnie niezgodnie z harmonogramem. Organizatorzy – członkowie Polskiej Akademii Jedi- zamknęli się w jednej Sali i prowadzili obrady wyłącznie we własnym gronie. W 2004 roku odbyła się kolejna edycja tego konwentu. Wszyscy z ufnością zakładaliśmy, że organizatorzy wyciągną lekcję ze swoich błędów i kolejna edycja będzie udana. Niestety, była jeszcze gorsza niż pierwsza, aż szkoda gadać tak nudno było.

Po tej wypowiedzi można wywnioskować jak pierwotnie organizatorzy nie mieli pomysłu jak zaplanować i zrobić taki konwent. Nie było wzorów, nie było koncepcji. Początki Internetu umożliwiły lepszą komunikację i zwiększyły liczbę osób przyjeżdżających na zloty, jednak jak sam respondent zaznaczył, ich jakość pozostawiała wiele do życzenia. Wydaje mi się, że wynikało to z tego, że ludzie nie wiedzieli jeszcze jak mają takie konwenty wyglądać ani co sami chcieliby na nich robić. Wszystko się dopiero krystalizowało. Porównując wypowiedź *Cathie*, która wspomina, że dla niej najlepszym zlotem był ten czteroosobowy w górach, bez żadnego programu, bez prelekcji. Tylko grupa osób, które kochają *Star Wars*, razem chodząca po górach i nieustannie prowadząca dyskusje na temat uwielbianych filmów. Był to jednak rok 1996, więc i wymagania były mniejsze. Jednakże również *Yako* podkreśla, że mimo nieudanej organizacji konwentu w Maczkach, jedyną zadowalającą i dobrą rzeczą było zawarcie kontaktów. Po raz kolejny mamy dowód jak ważną częścią fandomu są zawarte wewnątrz przyjaźnie. Po wypowiedziach *Cathia* i *Yako* widać jak z czasem zmieniło się podejście i oczekiwania fanów od takich spotkań. Ludziom przestało wystarczać zwykłe zobaczenie i poznanie ludzi, od konwentów zaczęło się więcej wymagać.

2.1.4 Czasy zmian na lepsze

Dziś organizuje się co roku wiele zlotów, które cieszą się zarówno dużą popularnością jak i dobrymi opiniami. Zapytałem zatem respondentów **od kiedy i jak nastąpiła rewolucja jakości konwentów *Gwiezdných Wojen*?** Obydwoje pytanych tak samo odpowiedziało, jeśli chodzi o datę i miejsce, a mianowicie mówili, że zmiany nastąpiły w 2005 roku na zlocie o nazwie *CorusCon* w Warszawie. Jak mówi *Yako*:

Dla mnie pierwszym udanym polskim konwentem, który przeszedł chyba do historii był *CorusCon*, który odbył się 11 i 12 listopada 2005 roku. W Warszawie pojawiło się ponad 300 osób, wszyscy świetnie się bawiliśmy a recenzje w sieci były pozytywne. Wiem, że to brzmi egoistycznie, bo to ja organizowałem ten zlot, ale naprawdę mimo kilku błędów które popełniliśmy, wszystko wyszło jak powinno. Po prostu był obfity harmonogram, zebraliśmy bardzo dużo chętnych do prowadzenia ciekawych prelekcji. Zwyczajnie było w końcu co robić.

Również *Cathia* zgadza się z poprzednim respondentem mówiąc: „(...) przełom nastąpił od *CorusCon* w 2005 roku, chłopaki z Warszawy pokazali, że w Polsce można robić ciekawe imprezy tego typu.”

Mamy 2005 rok, fani mają możliwość szybkiej i łatwej komunikacji poprzez Internet. Jak widać po wypowiedziach *Yako*, ich liczebność na konwentach również się zwiększa. Jakość samych zlotów ulega znaczącej poprawie. Respondenci zgodnie przyznali, że wystarczyła jedna, udana impreza o tematyce *Gwiazdnych Wojen* by inni mogli z niej czerpać inspiracje. W końcu Polscy fani wiedzieli, jak zorganizować ciekawą zabawę. Potem było już tylko lepiej. Jak wspomina *Cathia*:

[...] od 2006 roku mamy istny wysyp imprez w naszym kraju. Ja bardzo dobrze wspominam konwent Dagobah w Gorzowie Wielkopolskim w 2007 roku, na którym, jeśli pamiętasz się właśnie poznaliśmy (...). Był to pierwszy polski zlot, na który przylecieli sami aktorzy z filmów. Do Polski zawitali wtedy Gerald Home i Paul Blake. Jakość konwentów, ale i poprzeczka zapewnienia ich atrakcyjności ciągle rosła. Od teraz aktorzy stali się stałym punktem wszystkich imprez.

Natomiast *Yako* zapytany o tym jak na przestrzeni lat zmieniły się konwenty, odpowiedział:

Oprócz wspomnianego CorusCon i Dagobah, kolejnym przełomem był chyba 2008 albo 2009 rok. Grupa polskich fanów, w tym i ja pojechaliśmy do Londynu na Star Wars Celebration Europe. Tam zobaczyliśmy jak za granicą organizują to ludzie. Okazało się, że taka impreza w wymiarze zachodnim to przede wszystkim ogromna wystawa i targi. Wydarzenia mówione, były na drugim albo nawet trzecim planie i miały zupełnie inną formę niż nasze rodzinne prelekcje. Po tamtym londyńskim wydarzeniu przestaliśmy robić konwenty stricte skupione na Star Wars. Gwiazdne Wojny zaczęły być ważną częścią zlotów ogólnopolskich, gdzie miały niczym nie ustępujące poprzednim imprezom niezwykle rozbudowane bloki tematyczne. No chyba, że mówimy o StarForce w Bydgoszczy i Toruniu, która jak dobrze wiesz, jako dawny jej organizator obejmuje targi, wystawy, aktorów i wielkie imprezy na scenie.

Jak widać konwenty w Polsce przeszły długą drogę, pełną zmian i ciągłego dopasowywania się do aktualnych czasów czy potrzeb fanów. Uważam po opowieściach respondentów, że cały ten proces transformacji i poszukiwania był czymś naturalnym. Bo w końcu konwenty takie są tworzone przez fanów dla fanów, a jak wynika z samych cech bycia fanem przytoczonych w pierwszym rozdziale, istotną część w tym świecie stanowi komunikacja i relacje społeczne.

2.1.5 Fan to też kolekcjoner. Historia gadżetów w Polsce

Fani oprócz aktywnej komunikacji czy tworzenia wspólnot są również konsumentami. Zatem następne pytanie skierowane do *Yako* brzmiało: **Pamiętasz może, pierwsze gadżety w Polsce związane ze Star Wars?** Otrzymałem taką odpowiedź:

No co ty, oficjalnych gadżetów nie było. Nawet w PEWEX-ie, gdzie można było za dolary kupić zachodnie zabawki, nigdy nie widziałem nic ze Star Wars. Jednakże z czasem, wydaje mi się, że w połowie lat 80., wytworzył się nasz, swoisty wschodni rynek. Co ciekawe, stało się tak ponieważ Polska wtedy nie miała podpisanych żadnych umów międzynarodowych związanych z prawami autorskimi. Tak więc nasi sprytni rodacy, a nawet całe zakłady produkowały różne gadżety kolekcjonerskie, nielicencjonowane. Były u nas podróbki jak figurki, fotosy, naklejki, slajdy. Oczywiście, nasze owe podróbki były o wiele gorsze. Pamiętam taką figurkę Luke. W oryginale miał on wysuwany z ręki miecz świetlny, natomiast nasza kopia miała jakąś dziwną pałkę czy coś w tym rodzaju. Uśmieł byś się też z pomalowania, niebieski Scout Trooper był czymś normalnym. A piloci Rebelii czy Imperium to był już dramat. Ciężko nawet czasem było rozpoznać jaką postać przypomina figurka. Gadżety te można było dostać na bazarach i pchlich targach. Figurki były zrobione z plastiku albo takiej dziwnej gumy. Wiele dzieciaków bawiło się nimi, nie wiedząc nawet, że z założenia miały one przedstawiać postacie z Gwiezdných Wojen.

Co ciekawe dziś te figurki o których wspominał respondent osiągają niezmiernie wysokie ceny na portalach aukcyjnych a polscy kolekcjonerzy traktują je jako unikalne. Wypowiedź ta wskazuje jak zamknięty wtedy na zachodnie produkty Polski rynek sam wewnętrznie odpowiedział na zapotrzebowanie. Zainteresowanie *Gwiezdnymi Wojnami* było silne, a metod by zaspokoić ten głód- niewiele. *Cathia* na to samo pytanie odpowiedziała:

Zbieraliśmy wycinki prasowe i fotosy z filmów. Bardzo popularne były też slajdy. Pewnie nie wiesz co to, to takie małe kawałki kliszy o plastikowych ramkach. Wkładało się taki slajd do projektora i wyświetlało wielkie zdjęcie na ścianie. Może teraz w dobie fullhd i innych nowości wydawać się to może nudne, ale pamiętaj, że nie mieliśmy dostępu by w dowolnej chwili wyświetlić sobie film. Takie kadry na ścianie pobudzały naszą wyobraźnię na długie godziny .

Jak widać zmiany jakie zaszły wśród fanów są bardzo duże. Dziś mamy rozwinięte formy komunikacji, Internet, dzięki któremu mamy dostęp do praktycznie wszystkiego w jednej chwili. Łatwiej jest być fanem i łatwiej dostarczać ciągle impulsy dla mózgu, bo możemy czytać, oglądać co tylko chcemy, bawiąc się naszym hobby. Z drugiej jednak strony- o wiele prościej się zagubić w tym wszystkim co jest na rynku. Z wypowiedzi respondentów wynika, że kiedyś zbierało się wszystko, co udało się złapać. Celebrowało się każdą rzecz, poświęcając jej godziny uwagi. Na przestrzeni lat zmieniły się aspekty charakteryzujące fana. Nastąpiła sama transformacja znaczenia i wymiaru bycia fanem.

2.2 Historia internetowego Fandomu.

Jak zgodnie przyznali cytowani wcześniej rozmówcy, dla fandomu *Star Wars* wszystko zmieniło się, kiedy w Polsce upowszechnił się Internet. Nie mogło zatem zabraknąć podrozdziału poświęconemu wirtualnej części polskiej społeczności fanów. W pierwszym rozdziale niniejszej pracy pisałem już co Internet umożliwił miłośnikom *Star Wars*. W tym podrozdziale natomiast chciałbym opisać początki fandomu *Star Wars* w Internecie. Za źródło posłuży mi cytowany już przy okazji historii fandomu wywiad pogłębiony z Piotrem Wasiakiem, pseudonim- *Yako*.

Zapytałem respondenta *Yako*, kiedy urodziły się pierwsze, fanowskie strony internetowe o *Star Wars*, co to były za strony i jaką treść oferowały. Pytany odpowiedział tak:

Coś około roku 1996, rozpoczęła się nowa epoka. Pamiętam dokładnie to wydarzenie, gdy Telekomunikacja Polska wprowadziła ogólnopolski numer dostępowy do Internetu. Numer ten pozwalał każdemu połączyć się z siecią. Wystarczyło posiadać modem, linie telefoniczną i oczywiście komputer. Był to powolny Internet, nie było mowy o ściąganiu niczego. Polscy fani jednak zaraz zaczęli działać i tak powstały pierwsze strony o *Star Wars*. Większości teraz już nie ma, chyba z wyjątkiem jednej, najwcześniejsze zresztą- *Stoczni Sluis Van*⁵⁸, którą do dziś prowadzi mieszkający pod Warszawą- *N'Loriel*. Co ciekawe jest to strona bardzo tematyczna, bo zawarte w niej treści mówią o pojazdach z *Gwiezdnym Wojen*. Ich technologii, budowie, nazwach i tak dalej. Oczywiście wcześniej istniały już grupy dyskusyjne a najpopularniejszy był chyba kanał na IRC'u. Z tego kanału pochodzą Ci najstarsi wiekiem fani, tak zwana *Stara Gwardia*. Ta lista nadal technicznie działa, jednak maile pojawiają się raczej rzadko, no bo dyskusje przeniosły się na serwisy, fora, komórki itd. Fani jednak potrzebowali newsów, informacji co się aktualnie dzieje w świecie *Star Wars* na Zachodzie. Wtedy pojawiła się taka stronka, nazywająca się *Ord Mantell* – prowadzona przez *IG-88*, która była chyba pierwszą stroną z newsami o *Gwiezdnym wojnach* w Polsce (...) i potem to był już chyba rok 2000 mniej więcej, inna strona, też newsowa prowadzona przez *Frankiego z Trójmiasta*- archiwum *Star Wars* połączyła się z *Ord Mantell* i tak powstało coś, co trwało do całkiem niedawna i na pewno to znasz, czyli *Imperial City Online*.

Jak widać po wypowiedzi respondenta, początki fandomu *Gwiezdnym Wojen* w Internecie opierały się na nieoficjalnych stronach, tworzonych przez samych fanów dla fanów. Według *Piotra Siudy*, wirtualne społeczności fandomowe bardzo często zawiązują się chętniej wokół nieoficjalnych stron www danego gatunku czy produktu. Obok oficjalnych stron internetowych, tworzonych zwykle przez producentów, wiele seriali, filmów czy książek ma

⁵⁸ <http://sluisvan.net>

również witryny nieoficjalne, tworzone przez fanów⁵⁹. W Polsce nawet nie było wtedy żadnych formalnych stron o *Star Wars*, tak więc po raz kolejny fani musieli działać sami. Pokazuje to jak bardzo zaangażowanych mieliśmy wtedy w kraju *konsumentów produktywnych*⁶⁰. Inną znaną i wiekową już stroną o *Gwiezdnych Wojnach* jest *Bastion Polskich Fanów Star Wars*⁶¹, zapytałem zatem *Yako* jaka była historia owej internetowej witryny? Na co odpowiedział:

O rany, boje się o tym mówić, bo jakoś przy powstawaniu tej strony uczestniczyłem, więc mam nadzieję, że wszyscy z którymi, razem nad tym pracowaliśmy nie wytkną mi, że zdradziłem jakąś tajemnicę. W każdym razie w sieci, kiedy już ten dostęp do niej był taki, bardziej popularny narodziło się sporo różnych stron jak na przykład strona Dantooine, na temat gier komputerowych- SWgames i tam jeszcze parę tych innych. W tym czasie kilka osób postanowiło połączyć się i razem stworzyć portal łączący to wszystko. Innym powodem takiej idei było to, że na Imperial City Online coraz mniej pojawiało się newsów, a zaczęły się pojawiać oferty sprzedaży różnych gadżetów (mieczy świetlnych, figurek itd.). Wtedy Franki rozkręcał swój biznes, który mu notabene świetnie teraz idzie. Potem oczywiście rozdzielił stronę informacyjną od tej części biznesowej, ale wtedy jeszcze Imperial City Online miało takie załamanie, zaczęli puszczać informacje o tym jakie są nowe zabawki do kupienia a nie jakie są newsy. Fani potrzebowali alternatywy i z takim założeniem narodziła się strona Bastion Polskich Fanów Star Wars. Chodziło nam na początku o uruchomienie skryptu informacyjnego, by na bieżąco wrzucać newsy. Do prac nad stroną, która wtedy nazywała się BASTION.NET zaangażowało się siedem osób. Staraliśmy się jak mogliśmy, przenosiliśmy materiały z naszych starych stron i na każdej z nich znalazła się informacja mówiąca o integracji Fanów Star Wars. Potem powstało więcej różnych stron i do dziś ich wiele powstaje, ale to wszystko to już czasy nowożytny (...).

Jedną z cech bycia fanem jaką zaproponował Wiesław Godzic jest wspólnotowość⁶². Wypowiedź respondenta o tym jak twórcy poszczególnych, mniejszych stron internetowych połączyli się w pewnym momencie, tworząc jedną, skonsolidowaną witrynę potwierdza tą właściwość. *Bastion Polskich Fanów Star Wars* istnieje do dziś, przez cały czas regularnie są tam publikowane informacje i według ankiety internetowej jest to najpopularniejsza strona o tematyce *Gwiezdnych Wojen* w Polsce. Jej długotrwała popularność, według mnie opiera się na tym, że redagują ją więcej niż jedna osoba, tak więc nigdy przez cały czas trwania nie było tam przerwy w przekazywaniu informacji.

⁵⁹ Siuda P., Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów [w:] Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne, (red.) M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 242.

⁶⁰ Czaplinska A., Siuda P., Fandomy jako element ruchu społecznego „wolnej kultury”, czyli prawo autorskie a produktywność fanów [w:] Homo Creator czy Homo Ludens? Twórcy – internauci – podróżnicy, (red.) W. Muszyński, M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 51

⁶¹ <http://star-wars.pl/>

⁶² W. Godzic, Rozumieć telewizję, Rabid, Kraków 2001, s. 184

2.3 Polskie organizacje kostiumowe

Oprócz lokalnych fanklubów, które zostaną opisane w następnym rozdziale, występują w kraju dwie organizacje ogólnopolskie zajmujące się odtworzeniem kostiumów ze świata *Star Wars*, jest to grupa ludzi do której idealnie pasuje klasyfikacja zaproponowana przez Bartosza Szurika, a mianowicie fanów odtwarzających⁶³. Tworzenia przebrań i strojów mających upodobnić do postaci z danego utworu to przejaw czegoś, co w żargonie fanowskim nosi nazwę cosplay⁶⁴. W Polskim fandomie *Gwiezdnych Wojen* występują dwie takie organizacje kostiumowe. W tym podrozdziale chciałbym zająć się ich opisem, genezą, zbadać czym się zajmują i jakie kryteria trzeba spełnić by móc dołączyć do takiej organizacji. Jako źródła posłużą mi informacje z ich oficjalnych stron internetowych. Innym narzędziem badawczym był wywiad pogłębiony przeprowadzony z członkiem jednej z takich organizacji, Jackiem Bartłomiejczykiem.

2.3.1 Polish Garrison 501st Legion

Jest to największa, światowa organizacja kostiumowa z Uniwersum *Star Wars*, zrzeszająca osoby, które posiadają kostiumy Imperium. Legion został założony w 1997 roku, w USA przez Albina Johnsona i liczy obecnie ponad 7000 członków z około 40 państw⁶⁵. Fani ze stowarzyszenia zajmują się odtwarzaniem z jak największą precyzją stroi postaci z *Gwiezdnych Wojen* z jednym zastrzeżeniem, muszą to być kostiumy postaci negatywnych, złych, głównie Szturmowców i personelu militarnego, ale nie zabraknie również łowców nagród, ludzi pustyni czy lordów *Sith*. Generalnie każda postać czy to z filmów, gier czy nawet książek która ma role antagonisty w fabule. Organizacja za cele postawiła sobie wspólne uczestniczenie w imprezach związanych z *Star Wars*, promowanie pasji w wykonywaniu i noszeniu profesjonalnych kostiumów oraz aktywne wspomaganie inicjatyw lokalnych i charytatywnych⁶⁶. O polskim oddziale *501st Legion*, opowiedział mi podczas wywiadu

⁶³ B. Szurik, *Legiony Lucasa*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 33

⁶⁴ J.R Taylor, *Convention Cosplay: Subversive Potential in Anime Fandom*, <http://circle.ubc.ca/handle/2429/7116> [dostęp: 05.08.2017]

⁶⁵ <http://www.starwars.com/news/history-of-the-501st-legion-in-search-of-the-stars-of-star-wars> [dostęp 18.08.2017]

⁶⁶ <http://www.501st.com/mission.php> [dostęp 18.08.2017]

pogłębionego Jacek Bartłomiejczyk, który w stowarzyszeniu sprawuje funkcję oficera do spraw kwestii charytatywnych. Z respondentem spotkałem się na konwencie *Warsaw Comic Con 2017*. Wywiad zacząłem od pytania czym jest i co robi Polski oddział *501st Legion*. Respondent odpowiedział tak:

To może się wydawać skomplikowane więc tłumacze od początku. (...) Polish Garrison to jest ciemna strona mocy, czyli całe imperium, wszyscy Ci, którzy sprzyjali im. Nazwijmy sobie umownie- Ci źli. Nasza organizacja jest kawałkiem, oddziałem organizacji międzynarodowej, oczywiście, wiadomo jak wszystko powstałej w Stanach. Polish Garrison został założony w 2004 roku. Co robimy? Przede wszystkim robimy stroje. Ale robimy, to nie jest to, że my to kupujemy taki strój. To nie tak, że idę do sklepu i poproszę dzisiaj ten hełm, te buty i gotowe. Wszystkie stroje są robione przez ogólnie pojętych fanów, nie tylko polskich, choć przez ostatnie lata coraz więcej jest twórców w naszym kraju. Nawet jeden kolega z naszej organizacji od jakiegoś czasu z tego żyje, notabene to jest jego robota. Najgorzej jest z zbroją Szturmowca, bo to plastik jest. Ale też już mamy pana, który ma odlewy i je nam robi. Aby do nas dołączyć wymagane jest mieć skończone 18 lat i profesjonalny strój, czyli spełniający wymogi CRL⁶⁷, gdzie powiedziane jest jakie kostiumy są zatwierdzane i jak dokładnie te stroje mają wyglądać. To jest tak naprawdę dokładnie pokazane, że na przykład pasek ma mieć powiedzmy 2,5 cala albo pasek w innym stroju ma mieć od 3,5 cala do 4 cali i nie może być inaczej. Bo to jest brane z filmów i na tej podstawie, tej biblioteki my robimy stroje. Wszystko tam jest opisane, jaki ma być materiał, są zdjęcia i to wszystko musi być zrobione zgodnie z filmem. Ale to i tak jest *homemade*. My sobie oczywiście pomagamy, każdy coś umie. Na przykład ktoś potrafi szyć to innemu coś uszyje.

Według Bartosza Szurika skompletowanie wymaganego ekwipunku odpowiedniego stroju wacha się od 1500 do 5000 złotych⁶⁸. Przebieranie się ludzi za postaci z ulubionych filmów to nic niezwykłego. Fani Gwiezdných Wojen nie są pod tym względem żadnym wyjątkiem. Jednak, uważam, że owe precyzyjne wymogi co do dokładności strojów pozwalają zobrazować zjawisko, które Piotr Siuda nazywa *fanatyzmem fanów*⁶⁹. W imię zintensyfikowania swojego kontaktu z tekstem popkulturowym, fani są gotowi ponosić ogromne koszty - zarówno finansowe jak i czasowe. Spytałem następnie respondenta czym organizacja oprócz robienia strojów się zajmuje?

(...) mówię ogólnie na całym świecie, w Polsce również zajmujemy się szeroką pojętym promowaniem Gwiezdných Wojen. Skupiamy się głównie na działalności charytatywnej, począwszy od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, na których w strojach kwestujemy,

⁶⁷ Costume Reference Library

⁶⁸ B. Szurik, *Legiony Lucasa*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 33

⁶⁹ P. Siuda, Od dewiacji do głównego nurtu - ewolucja akademickiego spojrzenia na Fanów, "Studia Medioznawcze" 2010, nr 3, s. 89

zbieramy pieniądze poprzez na przykład robienie czegoś takiego: ktoś nas zaprasza, bo chce mieć na przykład urodziny w stylu Gwiezdných Wojen. Ale jak gdyby efektem tego jest, że my mu podajemy fundację, na którą on ma wpłacić pieniądze. W zeszłym roku była bardzo fajna akcja powiązana z konwentem Falcon. Neonet robił promocje związaną właśnie z Star Wars, otwierał sklep w Lublinie. Zaprosił nas do wzięcia w tym udziału a w zamian ufundował trzy komputery dla dzieci z fundacji Mam Marzenie. Oprócz tego często odwiedzamy szpitale, domy dziecka. Takie rzeczy robimy. A po za tym to bawimy się, to są naprawdę zabawy rodzinne wręcz, bo mogę pochwalić się, że tam jest moja żona, ta przebrana za Jawe. Tam jest nasz syn-Darth Maul. To jest zabawa, że tak powiem rodzinna. Jest fajnie, bo możemy robić coś wspólnie. Wspaniale jest dzielić pasję z dzieckiem, a jeszcze z żoną! My we trójkę jeździmy i się bawimy.

Po wypowiedzi respondenta znowu widać, jak fandom jest powiązany z organizacjami charytatywnymi. Różne grupy fanów Star Wars z całego kraju biorą aktywny udział w akcjach dobroczynnych. Członkowie fandomu oprócz dobrej zabawy stawiają na niesienie pomocy. Również w literaturze zagranicznej dobrze opisane są akcje charytatywne organizowane przez amerykańskich miłośników *Star Wars* – na przykład zbieranie pieniędzy dla potrzebujących⁷⁰.

Według oficjalnej strony internetowej organizacja *Polish Garrison 501st Legion* liczy aż 97 członków z całej Polski⁷¹.

2.3.2 Rebel Legion – Eagle Base

Siostrzaną - czy raczej lustrzaną organizacją jest powstały w Ameryce w 2001 roku *Rebel Legion*⁷². *Eagle Base* to również polski oddział *Rebel Legionu*- międzynarodowej organizacji fanów Star Wars. Działa ona na tych samych zasadach co opisany wyżej *501st Legion*, z tą różnicą, że do tej organizacji przyjmowani są fani posiadający strój któregoś z pozytywnych bohaterów *Gwiezdných Wojen*. Jak napisał mi Michał Szymański, znany pod pseudonimem *ShVagYeR*:

Polski oddział powstał w 2006 roku, a dokładniej w sierpniu, kiedy to podczas warszawskiego konwentu CorusCon zaprezentowaliśmy się po raz pierwszy. Prowadzimy ścisłą współpracę z Polish Garrison 501st Legion, pomimo tego, że w świecie Star Wars jesteśmy jakoby po przeciwnych stronach. Zajmujemy się promocją Gwiezdných Wojen w kraju nad Wisłą, udzielamy się społecznie i charytatywnie. Obie organizacje mają też wspólnych członków, bo w niektórych strojach takich jak Tusken Rider, czy Klony-Żołnierze dopuszczane

⁷⁰ D. Zimmel, *Just A Television Show? – The Myth of Star Trek: A Study on the Development, the Contents, the Ideas and the Meaning of an American Phenomenon with Focus on the Original Series*, <http://schnorchelfabrik.de/facharbeit/fa00.pdf> [dostęp 19.08.2017]

⁷¹ <http://www.501st.com/members/garrisonroster.php?garrisonId=37>

⁷² B. Szurik, *Legiony Lucasa*, [w:] *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, (red.) A. Jawłowski, Warszawa 2010, s. 33

jest uczestnictwo w obu instytucjach. Razem z 501 legionem jesteśmy jedynymi organizacjami fanowskimi, których honorowym członkiem jest sam George Lucas. Jesteśmy też, znowu podobnie jak 501st Legion, preferowaną grupą kostiumową przez LucasFilm Ltd. Mamy konkrety status i takie same restrykcyjne zasady standardu strojów.

Uważam, że *Rebel Legion* musiał powstać naturalnie jako odpowiedź ludzi chcących się przebierać w *dobrych* postaciach na założenie *501st Legionu*. Obie organizacje mają takie same zasady i jak sam respondent przyznał są w ścisłej współpracy. Zapytałem *ShVagYeR*, o to czym się zajmuje organizacja i o jej członków:

Pochodzimy z całej Polski. Wszystkie akcje czy to charytatywne czy zloty to dla nas hobby. Dzięki temu możemy się odciąć od codzienności a przy okazji zrobić coś dla dzieci, wywołać u nich uśmiech- zwłaszcza u tych najbardziej potrzebujących. Stawiamy też wysoko to, że możemy się spotkać w super gronie, po integrować. Wszyscy wywodzimy się z tego samego fandomu, wszyscy jesteśmy fanami. U nas akurat to fanostwo objawia się tym, że ubieramy się w kostiumy.

Jak zatem widać cele, założenia i organizowane akcje są takie same jak w lokalnych fanklubach czy *501st Legionie*. Bycie w fandomie to oprócz spotykania się ze znajomymi, organizowanie różnych wydarzeń, które nie tylko mają serwować samym fanom dobrą zabawę, ale też i przy okazji mają funkcję dobroczynną.

III. Etnografia fanklubów Star Wars w Polsce

Według Michela Maffesoliego w realizowaniu się projektu kształtowania tożsamości pomaga przynależność do grupy, gdzie owa tożsamość kształtuje się poprzez uczestnictwo w wspólnotach emocjonalnych, które autor nazywa nowoplemionami⁷³. Natomiast Andrzej Burszta zwraca uwagę, że zapotrzebowanie na nowoplemiona występuje głównie w warunkach metropolitarnych – *gdzie jednostki wyjątkowo mocno odczuwają potrzebę znalezienia osób z którymi mogą się zakotwiczyć*⁷⁴. Bazując na tym można wytłumaczyć powód zakładania lokalnych fanklubów przez fanów *Star Wars*. W tym podrozdziale chciałbym opisać poszczególne fankluby, postanowiłem skupić się wyłącznie na tych co są aktywne na dzień dzisiejszy. Charakterystyka owych lokalnych społeczności fanów *Gwiezdnych Wojen* opierać się będzie na paru punktach takich jak: historia powstania, ilość uczestników, czym się dany fanklub zajmuje, jak i kiedy spotykają się członkowie i jakie najważniejsze imprezy są lub były przez wspólnotę organizowane. Aby pozyskać dane wykorzystałem źródła internetowe oficjalnych stron poszczególnych fanklubów, wywiady pogłębione przeprowadzane w formie wirtualnej przez komunikator *Facebook* jak i rozmowy personalne i telefoniczne z indywidualnymi członkami niektórych fanklubów. Oprócz tego niektóre dane pochodzą z anonimowej ankiety internetowej, której dokładne wyniki przytoczę w ostatnim rozdziale. Z owej ankiety interesują mnie jedynie dwa pytania zamknięte związane z fanklubami:

6. Czy uczęszcza bądź uczęszczał Pan/Pani na spotkania lokalnego fanklubu Star Wars?

7. W jakim mieście znajduje/znajdował się ten Fanklub?

Natomiast w pytaniach otwartych pojawiły się trzy o stowarzyszenia fanowskie:

9. Co robicie na takich spotkaniach Fan klubowych?

11. Czy jako fanklub organizujecie jakieś zloty, imprezy, wydarzenia? Jeśli tak to jakie?

16. Czy uważa Pan/Pani, że kondycja Polskiego Fandomu Star Wars/ lokalnych fanklubów polepszyła się z przez ostatnie lata czy jest właśnie gorzej?

Wybrane, anonimowe odpowiedzi na powyższe trzy pytania otwarte będą wykorzystane jako źródło w tym podrozdziale

⁷³ M. Maffesoli, *Czas plemion: schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 7

⁷⁴ A. Burszta, *Antropologia kultury: tematy, teorie, interpretacje*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 166

3.1. Bydgoski Fanklub Star Wars



Zdjęcie 1: członkowie Bydgoskiego Fanklubu Star Wars podczas 11 urodzin fanklubu.

Źródło:

<https://www.facebook.com/137128619666655/photos/a.355955281117320.83963.137128619666655/924292687616907/?type=1&theater>

Fanklub według oficjalnej strony na *Facebooku*⁷⁵ powstał w kwietniu 2004 roku. Grupa ośmiu osób, która wcześniej aktywnie udzielała się na forum *holonet*⁷⁶ stwierdziła, że czas, żeby w Bydgoszczy stworzyć jakąś inicjatywę. O pierwszym spotkaniu fanów w Bydgoszczy opowiedział mi jeden z respondentów, obecny tam, Grzegorz Gładki, znany pod pseudonimem *Ante Gregu*: „Wraz z większą popularnością Holonetu okazało się, że jest sporo osób o tych samych zainteresowaniach w tym samym regionie, nastąpiła więc swoista rewolucyjna zmiana w mentalności bydgoskich fanów Gwiazdnych Wojen. A mianowicie postanowiliśmy się spotkać”. Tu po raz kolejny widać przykład jak Internet służył od początku jako narzędzie do tworzenia wspólnotowości fanów. *Ante Gregu* kontynuuje relacje z pierwszego spotkania mówiąc:

Umówiliśmy się na rynku głównym. Nikt nie wiedział jak inni wyglądają ani czego się spodziewać. Dlatego, gdy pojawiłem się na miejscu nie zorientowałem się, że dwie osoby które siedziały na pobliskich ławkach, to także fani. Za chwilę jednak przybył kolejny miłośnik sagi, znany szerzej pod pseudonimem *ArTooRo* i dopiero on zaczął dopytywać się, czy aby my też nie jesteśmy miłośnikami Star Wars. Co zabawne, okazało się, że na ławkach siedzieli niedaleko siebie (lecz nie wiedząc o sobie) fan_STAR_WARS i Kicha. Staliśmy tak we czwórkę, byliśmy młodzi, nieśmiali i każdy trochę się wstydził. Zaczęliśmy rozmowę o naszych marzeniach związanych z posiadaniem zbroi szturmowca aż pojawili się kolejni fani – Ania i Long J.B. oraz

⁷⁵ https://www.facebook.com/pg/Bydgoski-Fanklub-Star-Wars-137128619666655/about/?ref=page_internal [dostęp: 10.08.2017]

⁷⁶ <http://www.holonet.pl/>

przybyli z Torunia Rif i DarkMiagi. Gdy już mieliśmy wstępne zapoznanie za sobą udaliśmy się pod pobliskie parasole, aby na świeżym powietrzu zasmakować w tutejszym piwie. Było to bardzo miłe spotkanie, nawiązałem pierwszy, bliższy kontakt z ludźmi o takich samych zainteresowaniach. Tego dnia moc była z nami, fanami. Spotkanie Bydgoskich Fanów Star Wars odniosło sukces a zawarte wtedy znajomości, przerodziły się w przyjaźnie, które w większości trwają do dziś.

Po wypowiedzi respondenta można wyciągnąć po raz kolejny wniosek, że istotnym przejawem działania fandomu są zawierane wewnątrz znajomości. Ludzie, których łączyło z początku jedynie takie samo zainteresowanie wytworzyli silne relacje między sobą, które wychodzą poza świat społeczności fanów.

Od pierwszego spotkania bydgoskich fanów minęło 13 lat, odbyło się w tym czasie 149 spotkań. Początkowa liczba członków wzrosła w okresie świetności (2008-2012) do około czterdziestu, „dziś niestety bydgoska społeczność fanów umiera i w sumie aktywnych członków można policzyć na palcach dwóch rąk”⁷⁷. Jak napisał mi drugi respondent z Bydgoszczy Radosław Karwicki o nicku *Rajourney* pomniejszenie frekwencji ma kilka przyczyn: „Oddalenie nas (fanklubu) z organizacji konwentu StarForce. Brak chęci na spotkania się w gronie znajomych przez social media (głównie Facebooka). Założenie rodzin albo wyjazdy na studia po za województwo przez sporą część fan klubowiczów (i brak ich powrotu)”. Inny anonimowy bydgoski respondent z ankiety internetowej pogorszenie kondycji fanklubu argumentował tak: „Ja sam trochę się odsunąłem, ale wydaje mi się że upowszechnienie Internetu przeniosło chęć spotkań rzeczywistych do sieci. Wydaje mi się że sporo lokalnych fanklubów weszło w stagnację, nie tylko nasz”.

Od początku istnienia stowarzyszenia, spotkania odbywają się w każdą pierwszą sobotę każdego kolejnego miesiąca. Początkowo fani spotykali się w pubach, potem był klub gier planszowych *Węgliszek*, dziś natomiast za oficjalną siedzibę strona internetowa fanklubu podaje Młodzieżowy Dom Kultury nr 4⁷⁸. Spotkania składają się z dwóch części. Oficjalnej-gdzie dominują sprawy organizacyjne, a także różnego rodzaju gry i oficjalne dyskusje, czasami jakies prezentacje, prelekcje lub konkursy. Druga część, nieoficjalna, to ta, w której grupa przyjaciół bawi się we wspólnym gronie.

Działalność fanklubu szybko wykroczyła poza ramy towarzyskich zgromadzeń. Bydgoscy fani zaangażowali się w regionalną i ponadregionalną działalność kulturalną oraz w

⁷⁷ Respondent: Grzegorz Gładki, *Ante Gregu*

⁷⁸ https://www.facebook.com/pg/Bydgoski-Fanklub-Star-Wars-137128619666655/about/?ref=page_internal [dostęp: 10.08.2017]

akcje charytatywne. Są regularnie widoczni podczas finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, na imprezach dla dzieci, współpracują z Fundacją „Dziecięce Graffiti” czy z ośrodkami Pomocy Społecznej. Często współorganizowali okolicznościowe lub tematyczne imprezy takie jak *StarForce*, *Byrok*, *Sfera* i inne na terenie Bydgoszczy i okolic, stanowiąc nie lada atrakcję. Fanklub szczeni się tym, że Jego honorowymi członkami są aktorzy, którzy zagrali w gwiazdnej sadze: Paul Blake i Gerald Home. Ponadto mogą się pochwalić współpracą z dwiema najprężniejszymi organizacjami Cosplayowymi - polskimi oddziałami *Rebel Legion (Eagle Outpost)* oraz *501st Legion (Polish Garrison)*.



Zdjęcie 2: Członkowie Bydgoskiego Fanklubu podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy w 2010 roku.

Źródło: Prywatne zdjęcie autora tekstu

3.2 Toruńskie Imperium Star Wars



Zdjęcie 3: Członkowie Toruńskiego Imperium Star Wars w 2015 roku.

Źródło: <https://www.facebook.com/torunskieimperium/photos/a.429794353740533.109189.137980349588603/817630001623631/?type=3&theater>

Toruński Fanklub Star Wars, znany jako Toruńskie Imperium powstał 11 listopada 2007 roku. Zaczęło się od forum internetowego, które wkrótce zgromadziło amatorów Gwiazdnej Sagi z grodu Kopernika i okolic⁷⁹. Jak napisał mi sam były prezes fanklubu Tomasz Drzewiecki podczas rozmowy na *Facebooku*:

Jesteśmy grupą ludzi, których po prostu łączy wspólna pasja i chęć miłego spędzania razem czasu. Zajmujemy się tworzeniem profesjonalnych stroi z świata Star Wars, dzięki którym lepiej wczuwamy się w klimat Sagi. Jesteśmy znani w Polsce z regularnych treningów walk na miecze świetlne, które ciągle doskonalimy co widać na naszych pokazach. Staramy się, aby każdy znalazł w naszym fanklubie coś dla siebie, chcemy być różnorodni.

Według anonimowego respondenta z ankiety internetowej obecnie Toruńskie Imperium Star Wars liczy 20-23 członków, plus dwóch zasłużonych dla fanowskiego ruchu członków honorowych.

Spotkania fanklubu odbywają się w co trzecią sobotę miesiąca, w klubie osiedlowym „Kameleon” przy ulicy Tuwima 9. Kolejny anonimowy respondent z ankiety na pytanie o tym

⁷⁹ <http://tisw.pl/fanklub/> [dostęp: 10.08.2017]

co członkowie robią na spotkaniach, odpowiedział: „są rozmowy poświęcone SW, konkursy, wspólne wyjścia, organizacja Starforce i innych imprez starwarsowych, wspólne wyjścia na premiery filmów SW i w miarę możliwości zrobienie święta z tej okazji”. Inny anonimowy respondent z Torunia na to samo pytanie odpowiedział: „Omawiamy działalność bieżącą, plany na przyszłość, rozmawiamy o wydarzeniach ze świata gwiazdnych wojen”.

Jeśli zaś chodzi o wydarzenia organizowane przez *Toruńskie Imperium Star Wars* to za źródło posłuży informacja z oficjalnej strony fanklubu:

Bierzemy udział w jak największej ilości spotkań miłośników Gwiezdnych Wojen i fantastyki w ogóle. Regularnie przedstawiamy punkty programu na toruńskich imprezach takich jak Copernicon oraz Zahcon i Toruńskie Dni Fantastyki, a także poza Toruniem na Pyrkonie, Dniach Fantastyki we Wrocławiu, Polconie i innych. Współorganizowaliśmy obchody 30-lecia polskiej premiery Star Wars, które odbyły się w Toruniu. Spotkanie to, ochrzczone mianem StarForce przyciągnęło mnóstwo uczestników z różnych zakątków kraju. Była to pierwsza edycja ogólnopolskiego zlotu miłośników fanów Gwiezdnych Wojen, który był organizowany w Bydgoszczy i Toruniu. Wspieraliśmy wszystkie edycje tej imprezy i co roku przyciągała ona tysiące fanów w różnym wieku. Organizowaliśmy premierę Wojen Klonów oraz pierwszego epizodu Gwiezdnych Wojen w 3d w toruńskim kinie Cinema City, co roku bierzemy udział w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy⁸⁰.

⁸⁰ <http://tisw.pl/fanklub/> [dostęp: 10.08.2017]

3.3 Wrocławski Fanklub Gwiazdnych Wojen



Zdjęcie 3: Członkowie Wrocławskiego Fanklubu Gwiazdnych Wojen. Źródło:
<http://wfgw.pl/wspolpraca/>

28 lutego 2004 roku, w mieście Wrocław, odbyło się pierwsze spotkanie Wrocławskiego Fanklubu Gwiazdnych Wojen. Jeden z członków o pseudonimie *Darth Fizyk*, który tam był, zgodził się opowiedzieć mi podczas wywiadu telefonicznego jak owe spotkanie wyglądało:

(...) zaczęło się jakoś o po 13, był chyba 28 luty 2004 roku. Umówiliśmy się pod kinem Helios. Byłem już tam około 12:40 i pamiętam, że miałem myśli, że nikt nie przyjdzie. Na szczęście zjawił się znany mi już wcześniej Lord Sidious, który jak pamiętam był srodze zawiedziony, że nie jest pierwszy. Chwilę rozmawialiśmy, gdy podszedł również nam znany Ruis. Kolega Lord trzymał wysoko nad głową numer *Insidera* z okładką z *Star Wars*, żeby pełnił rolę sztandaru. Powoli zaczęła się schodzić reszta osób, było nas około ośmiu. Gdy już stwierdziliśmy, że nikt więcej nie przyjdzie ruszyliśmy do knajpki usytuowanej za Heliosem. Oczywiście Lord Sidious nam to zaproponował więc jak dotarliśmy do wspomnianej knajpki okazało się, że była zamknięta. Nie wiadomo, czy to przez brak kompetencji i rozeznania barowego organizatorów, czy też przez przemyślne knowania Lorda Sidiousa, każdy z odwiedzanych przez nas barów był zamknięty, albo nie miał odpowiednio dużego stolika. W końcu dotarliśmy do 13 Igieł, które działały wtedy dopiero od 4 dni, a po ścianach wisiały wizerunki demonów (...). W środku rozsiedliśmy się, każdy zamówił jakiś trunek. Gdy wszyscy już sobie pozamawiali, rozpoczęła się rozmowa. Większość z nas już się nie знаła, jedynie Ja, Lord i Ruis byliśmy przyjaciółmi od dziecka. Na stół poszły gadżety (jakby każdy chciał się pochwalić co ma już na pierwszym spotkaniu). Na początku było trochę sztywno, próbowałem nadrabiać miną, ale nie bardzo mi to wychodziło. Lord pił swoje, rzekomo bezalkoholowe trunki. Z czasem się rozkręciło, choć powiem Ci szczerze, że ja to miałem mieszane uczucia po spotkaniu i szczerze wątpiłem, czy wyjdzie z tego coś na dłużej. Nie zrozum mnie źle, spotkanie

było w miarę udane, acz mogło być lepiej. Przyjaźnie zawarły się później, gdzieś tak przy dopiero trzecim, czwartym spotkaniu.

Zdziwiłem się tą relacją, ponieważ znam osobiście dobrze, ten fanklub i uważam, że jego członkowie są bardzo życzliwi. Jest to jeden z najstarszych fanklubów w Polsce, nieprzerwanie działający od 13 lat. Jak powiedział respondent *Dark Fizyk*: „Jesteśmy najdłużej działającym fanklubem w Polsce. Prywatnie uważamy również, że najlepszym i najfajniejszym”. Wrocławscy fani prowadzą największy serwis Internetowy o tematyce *Gwiezdných Wojen- Bastion Polskich Fanów Star Wars*. Mają też najwięcej strojów a ich członków, pamiętam można było spotkać na każdym konwencji w całej Polsce.

Spotkania fanów *Gwiezdných Wojen* we Wrocławiu odbywają się średnio raz w miesiącu, z reguły w trzecią sobotę miesiąca⁸¹. Na pytanie co robicie na takich spotkaniach *Darth Fizyk* odpowiedział:

Na spotkania może przyjść każdy, mają one charakter otwarty, bez żadnego ograniczenia wiekowego. Co robimy? To co każdy chyba fanklub: rozmawiamy o *Gwiezdných Wojnach*, nowościach wydawniczych i wszystkim co ogólnie związane z naszym ulubionym uniwersum, ale nie tylko. U nas dużą popularnością cieszą się gry w rodzaju *Star Wars Miniatures* (kiedyś prowadziliśmy sławną, własną ligę).

Anonimowi responderzy z Wrocławia w internetowej ankiecie na pytanie o to co robią na spotkaniach fanklubu i co organizują odpowiedzieli: „prowadzimy prelekcje, rozmowy o *Gwiezdných Wojnach*, kochamy gry i zabawy, konkursy, ale też najzwyczajniejsze w świecie spotkania ze znajomymi”. Albo inny respondent z tego miasta odpowiedział w ankiecie tak: „jesteśmy twórcami bloków o *Star Wars* na konwentach organizowanych we Wrocławiu i całej Polsce, współpracujemy z innymi fanklubami, bierzemy udział w akcjach charytatywnych. Wbrew też pozorom mamy własne, prywatne życie”. Trzeci respondent w tej samej ankiecie napisał: „(...) duża część z nas kocha fotografować i kręcić filmy. Część ma talent do rysowania i gotowania. Są też wśród nas miłośnicy historii i militariów”. Muszę przyznać, że najlepsze i najbardziej rzeczowe odpowiedzi w internetowej ankiecie miałem właśnie od członków Wrocławskiego Fanklubu *Gwiezdných Wojen*. Jak sami napisali, stanowią ciekawą mieszankę ludzi o różnych zainteresowaniach, których łączy większe lub mniejsze oddanie dla *Star Wars*.

Jeśli chodzi o aktualną ilość aktywnych członków to dostałem sprzeczne informacje. *Darth Fizyk*, powiedział, że na ten moment fanklub liczy aż 40 udzielających się członków.

⁸¹ <http://wfgw.pl/wspolpraca/>

Natomiast z ankiet internetowych wynika, że jest ich teraz około 20. Inny respondent ankietowy natomiast napisał tak: „w okresie świetności mieliśmy spotkania po 30 osób, a blisko setkę na naszym forum. Dziś jest trochę gorzej, jak przyjdzie 10 osób to jest dobrze”.

3.4 Spotkania Śląskich Fanów Star Wars



Zdjęcie 4: Członkowie Spotkania Śląskich Fanów Star Wars w 2013 roku. Źródło:

<https://www.facebook.com/SSFSW/photos/a.256876377731308.62410.200598453359101/401134083305536/?type=1&theater>

ŚŚFSW (*Spotkania Śląskich Fanów Star Wars*) to jeden z najstarszych lokalnych fandomów w Polsce. Ich pierwsze spotkanie odbyło się w grudniu 2002 roku. Na stronie *Bastionu Polskich Fanów Star Wars* udało mi się znaleźć relacje z tego spotkania:

Dnia 7.12.2002 w Gliwicach odbyło się I Spotkanie Śląskich Fanów Star Wars. O godz. 12:00 na rynku JORUUS i Greenleaf przy 12 stopniowym mrozie czekali na miłośników kosmicznej sagi. O godz. 12:20 ciż sami, ale bardziej zmarznięci zauważyli kilku nerwowo kręcących się osobników. Dwóch z nich udało się zidentyfikować jako obywatel: Marian i Bolo. Chwile potem przy rozgrzewających napojach w pubie toczyła się już zaciepła rozmowa związana oczywiście z problemami Odległej Galaktyki, głównie na temat książek, filmów, gier i karcianek, gdyż goście z Zabrze znają się na tym. Oczywiście nie zabrakło ostrej wymiany zdań na wyżej wymienione tematy. I choć było nas tylko czterech całe spotkanie trwało ok. 2h i minęło bardzo szybko w miłej atmosferze⁸².

Udało mi się skontaktować z byłą koordynatorką spotkań śląskich fanów – panią, którą przedstawiła się pseudonimem *Ceta*. Przeprowadziliśmy niestety krótką rozmowę telefoniczną, ale dowiedziałem się paru rzeczy. Spytałem respondentkę, kiedy i gdzie są organizowane spotkania, na co *Ceta* mi odrzekła:

⁸² <http://gwiazdne-wojny.pl/Tekst/318>

Staramy się robić spotkania regularnie, raz w miesiącu. Zawsze spotykamy się w soboty, zazwyczaj jakoś bliżej końca miesiąca. Tradycyjnie rozpoczynamy o 16.00. (...) Teraz w okresie letnim próbujemy organizować takie spotkania wyjazdowe. Czyli odwiedzamy inne rejony naszego kochanego województwa śląskiego. Zazwyczaj jednak organizowane są one w Katowicach, bo zazwyczaj mieszka tam najwięcej fanów. Na pytanie co robicie na tych spotkaniach, otrzymałem odpowiedź: Rozmawiamy w doborowym towarzystwie. O wszystkim związanym z Star Wars, o książkach, komiksach, serialach, grach i tak dalej. Najlepiej wpadaj do nas to sam się przekonasz, że moc jest z nami.

Niestety respondentka musiała skończyć rozmowę.

W Internecie jest bardzo mało informacji na temat fanklubu, jednak śląscy respondenci z ankiety mnie nie zawiedli. Jeden z nich pisze przy pytaniu o to co robią na spotkaniach, tak: „Prowadzimy luźne, towarzyskie spotkania – nie uważam, że jesteśmy nawet fanklubem. Nikt na takich spotkaniach nie zarabia (no chyba, że pub w którym siedzimy :P)”. Inny respondent na to samo pytanie z ankiety napisał: „Rozmawiamy o wszystkich, Gwiezdne Wojny są głównie pretekstem do spotkań ze znajomymi, z którymi łączy nas nie tylko miłość do gwiazdnych wojen, ale także inne pasje”.

Jeśli chodzi o ilość aktualnych, aktywnych członków to z odpowiedzi są znowu rozbieżne. Jeden respondent odpowiedział, „że zależy od spotkań zawsze jest 10 osób do max 50, inny napisał, że około 20 osób maksymalnie a trzeci wpisał szczerze: jak zaczynamy to jest od 5 do 10 osób, ale potem jak się już upije i widzę potrójnie to dochodzi nawet do 40”.

Z tego co mi wiadomo, *Spotkania Śląskich Fanów Star Wars* nie organizują żadnych wydarzeń czy imprez, jednak nie znalazłem żadnej informacji ani przeczącej temu ani potwierdzającej. Wiem na pewno, że widać ich było na konwentach a w Polskim fandomie mają opinie najlepszych ludzi do imprezowania. Podejrzewam więc, że dla nich każde spotkanie to impreza.

3.5 Łódzki Fanklub Star Wars



Zdjęcia 5: Członkowie Łódzkiego Fanklubu Star Wars podczas wigilii w 2016 roku. Źródło: <https://www.facebook.com/lodzkiFanklubstarwars/photos/a.203802179664429.56247.141077515936896/1328135390564430/?type=3&theater>

Według informacji z oficjalnej strony stowarzyszenia: Łódzki Fanklub Star Wars działa od października 2008 roku. Początkowo sympatycy „Gwiezdných wojen” z aglomeracji łódzkiej zadowalali się spontanicznymi spotkaniami we własnych grupach koleżeńskich. Ten stan rzeczy zaczął się zmieniać 5 października 2008 roku, kiedy to na XIX Międzynarodowym Festiwalu Komiksu w Łodzi odbyło się pierwsze spotkanie fanów, chcących rozwijać swoje hobby w sposób bardziej zorganizowany. Powstanie Łódzkiego Fanklubu Star Wars stało się faktem. Szybko okazało się, że w skład nowo powstałej organizacji weszli nie tylko przedstawiciele różnych łódzkich dzielnic, ale też reprezentanci Zgierza i Pabianic.

Siedzibą ŁFSW jest Łódzki Dom Kultury znajdujący się przy ulicy Traugutta 8. Organizowane w nim spotkania odbywają się tradycyjnie w wybrane sobotnie popołudnia.

Jako misje przybrali sobie integracja wszystkich fanów „Gwiezdných wojen” z obszaru aglomeracji łódzkiej. Chcą upowszechniać zamiłowanie oraz wiedzę o uniwersum stworzonym przez George’a Lucasa, poprzez organizację różnorodnych spotkań, w których udział opierać się będzie zawsze na dostępności dla każdego i przyjaznej atmosferze⁸³

⁸³ <http://lfsw.pl/kim-jestesmy/>

Niestety nie udało mi się skontaktować z żadnym członkiem fanklubu, więc wszystkie informacje pochodzą z badań ankietowych przeprowadzonych w Internecie. Odzew badanych z Łodzi był spory, a ich odpowiedzi na pytania z ankiety obszerne. Jeden z respondentów na pytanie czym się zajmuje fanklub napisał: „Sporo tego było. W 2009 roku stworzyliśmy cały blok Star Wars na Polconie, jesteśmy dumni współorganizatorami Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi. Od 2012 roku przygotowujemy blok poświęcony Gwiezdnym Wojną na festiwalu fantastyki Kapitularz. Wspieramy też różne imprezy charytatywne”. Co ciekawe inny respondent odpowiedział na to samo pytanie: „Nie, nic nie organizujemy, co najwyżej supportujemy te istniejące”. To jest właśnie niedoskonałość anonimowych ankiet niestety. Badacz nie ma wpływu do których spośród członków społeczności ankietę dotrze, którzy członkowie ją wypełnią. Poza tym Internet to miejsce publiczne i dlatego umieszczane w nim kwestionariusze mogą docierać do ludzi, dla których nie są przeznaczone.

Jeśli chodzi o to co fani z Łodzi robią na spotkaniach to na ich stronie jest informacja na ten temat:

Podstawową formą działalności ŁFSW są oficjalne spotkania numerowane, organizowane w wybrane sobotnie popołudnia, głównie w Łódzkim Domu Kultury (rzadziej w innych miejscach). W trakcie tych spotkań można wziąć udział w licznych atrakcjach przygotowywanych przez fanów, dla fanów. Aczkolwiek dla niektórych są one tylko dodatkiem, ponieważ sama możliwość przebywania wśród ludzi, których łączą wspólne zainteresowania jest największą wartością. Wbrew pozorom na spotkaniach nie rozmawiamy wyłącznie o „Gwiezdnym wojnach”; są one motywem przewodnim, jednak jeśli masz taką potrzebę, z pewnością znajdziesz kogoś chętnego do porozmawiania o szeroko pojętym sci-fi, fantastyce w ogóle czy nawet bieżących wydarzeniach w Łodzi i na świecie⁸⁴.

Ankieterzy na to samo pytanie odpowiedzieli tak: „głównie dyskutujemy, tworzymy teorie i nie kiedy, dzielimy się np. Figurkami”. Inny respondent z badania ankietowego napisał: „dyskusje nt. SW, gramy w gry (bitewniaki, rpg), omawiamy książki i filmy, tworzymy programy panelów Star Wars na konwenty itd.”.

Zapytani w ankietach o ilość aktywnych członków w fanklubie, Łódzcy badani odpowiadali, że jest ich od 25 do 40.

To tylko parę z fanklubów działających w Polsce. Istnieje jeszcze wiele, ale z tego co sprawdzałem i się dowiadywałem, członkowie się już oficjalnie nie spotykają. Nie zawiesili jednak w żaden sposób działalności, zwyczajnie umiera to śmiercią naturalną. Są to

⁸⁴ <http://lfsw.pl/co-robimy/>

stowarzyszenia w Warszawie, Gorzowie Wielkopolskim, Krakowie i Wielkopolska z siedzibą w Poznaniu.

Z opisanego wyżej studium etnograficznego można stworzyć pewien ogólny wzór, schemat tego jak członkowie fanklubów spędzają czas. Większość odpowiedzi opierała się na zwykłej dyskusji o *Star Wars*, a w wielu przypadkach padła oficjalna odpowiedź, że rozmawia się nie tylko o świecie *Gwiezdnych Wojen*. Na spotkaniach dominują też gry, zabawy czy omówienia nowinek z uniwersum *Star Wars*. W przypadku każdego fanklubu padła odpowiedź, że spotkania mają na celu zobaczenie się ze znajomymi, z przyjaciółmi. Wyraźnie widać jak silna jest funkcja towarzyska działająca w fandomie. *Gwiezdne Wojny* są pretekstem by zobaczyć się z innymi osobami.

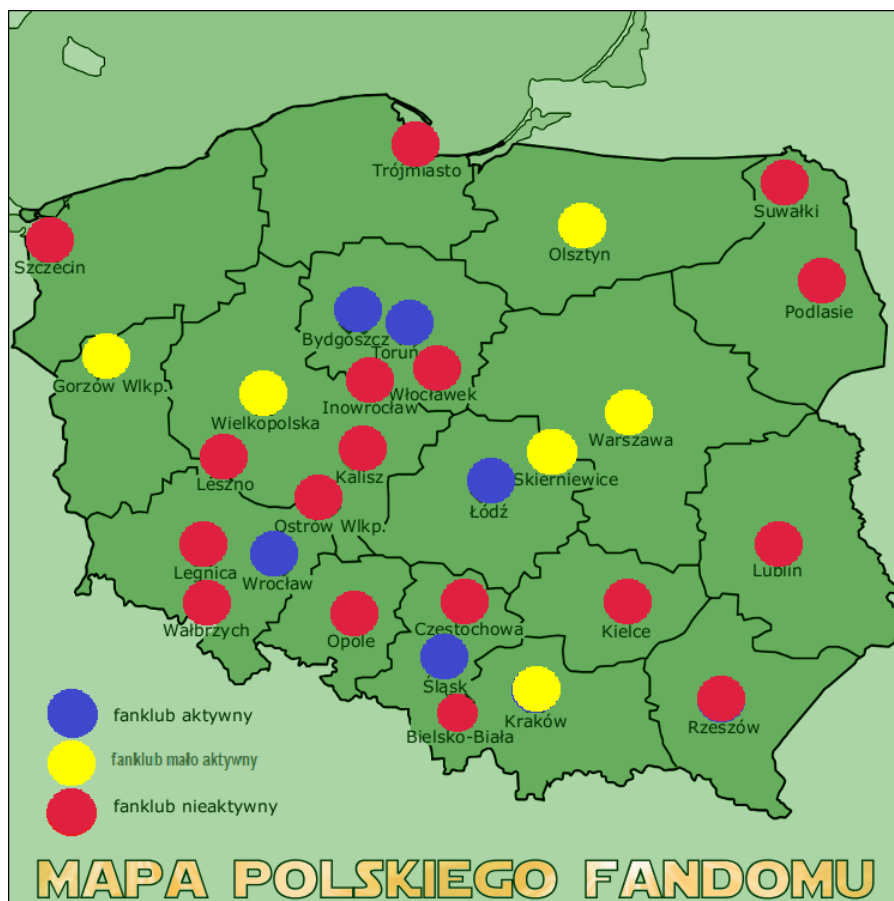
Jeśli zaś chodzi o wydarzenia czy imprezy organizowane przez fankluby, to też można wyszczególnić pewien schemat. Mianowicie większość stowarzyszeń oprócz swoich konwentów czy pomocy w organizowaniu innych jest aktywnie zaangażowana w różne akcje charytatywne, a dominuje Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. (Jurek Owsiak jest honorowym członkiem wielu fanklubów takich jak Bydgoski czy nie istniejący już Gorzowski).

W każdym fanklubie widać też pewną formę patriotyzmu lokalnego, już same nazwy stowarzyszeń wskazują na chęć przynależności i wyszczególnienia poszczególnych regionów.

Warto też zwrócić uwagę na genezę, którą również jest wszędzie podobna. Mała grupa ludzi umawia się przez Internet, nikt z nich w realnym świecie się nie zna. Łączy ich jedynie wspólne zainteresowanie i chęć znalezienia podobnych sobie. A jednak w każdej z wyżej przytoczonych opowieści narrator zaznaczał jak z czasem potworzyły się silne przyjaźnie, które nawet po 13 latach są obecne.

Ilość członków w wyżej opisanych fanklubach waha się od 10 do 50. Wyniki jednak nie są do końca jasne, bo często odpowiedzi sobie przeczyły. Wydaje mi się, że wynika to z nieregularności obecności członków na spotkaniach.

Kiedy zaczynałem te badania, nie spodziewałem się, że zostało tak niewiele aktywnych i działających fanklubów. Z tego co pamiętam to kiedyś w prawie każdym mieście jakaś większa bądź mniejsza grupa fanów działała. To bardzo ciekawe zjawisko, ponieważ teraz kiedy wychodzą nowe filmy, grono odbiorców powinno się powiększać a dzieje się odwrotnie.



Ilustracja 1: Mapa polskiego Fandomu. Źródło: autor

Na potrzeby tej pracy stworzyłem mapę polskiego Fandomu Star Wars z wyszczególnieniem dawnych, nie działających już fanklubów zaznaczonych czerwoną kropką. Stowarzyszenia, które oficjalnie nie zawiesiły swojej działalności, ale od przynajmniej pół roku nie organizują spotkań są zaznaczone kropką żółtą. Natomiast fankluby aktywne i działające są pod kropką niebieską.

IV. Analiza wyników ankiet prowadzonych wśród Fanów Star Wars dotyczących współczesnej kondycji polskiego Fandomu Gwiezdných Wojen

4.1 Tożsamość polskiego Fana Star Wars, czyli co według fanów znaczy bycie wielbicielem Star Wars

Na potrzeby niniejszego rozdziału utworzona została anonimowa, internetowa ankieta, której celem było sprawdzenie poziomu zaangażowania polskich fanów w tworzenie i rozwijanie Fandomu. Ankieta składała się z 16 pytań, z czego pierwsze trzy należały do sekcji metryczkowej.

Metryczka:

1. Wiek
2. Płeć
3. Miejsce Zamieszkania

Pytania zamknięte lub krótkiej odpowiedzi

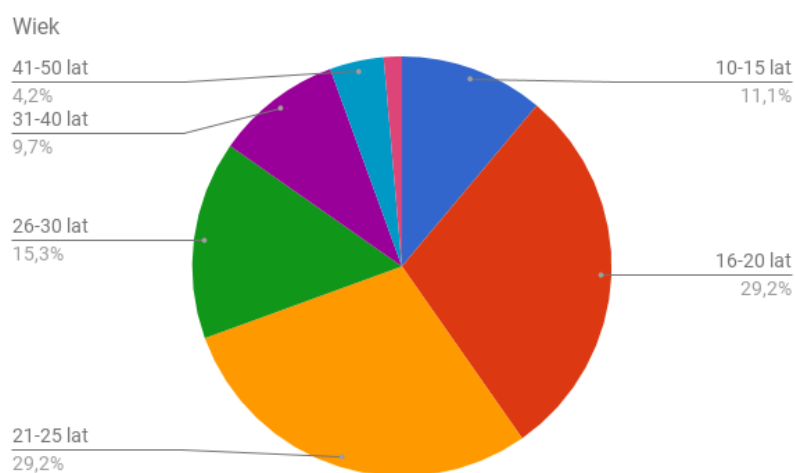
4. Czy uważa się Pan/Pani za fana Star Wars?
5. Co charakteryzuje według Pana/Pani fana Star Wars?
6. Czy czuje się Pan/Pani związany z polskim Fandomem Star Wars?
7. Jeśli w poprzednim pytaniu padła odpowiedź "tak", to w jaki sposób?
8. Czy uczęszcza bądź uczęszczał Pan/Pani na spotkania lokalnego fanklubu Star Wars?
9. Jeśli w poprzednim pytaniu padła odpowiedź "tak", to jak często?
10. W jakim mieście znajduje/znajdował się ten Fanklub?
11. Co robicie na takich spotkaniach Fan klubowych?
12. Czy był Pan/Pani na konwencie, zlocie, gdzie można było spotkać sekcje związaną z Star Wars?
13. Jaki to był zlot/zloty?
14. Czy udziela/udzielał się Pan/Pani na forach internetowych o tematyce Star Wars
15. Jakie to są najczęściej fora/strony internetowe?
16. Czy uważa Pan/Pani, że kondycja Polskiego Fandomu Star Wars polepszyła się z przez ostatnie lata czy jest właśnie gorzej? Jeśli to nie problem, proszę o uzasadnienie.

Zastosowane zostały pytania zamknięte jednokrotnego wyboru (1, 2, 3, 4, 6, 8, 10, 12, 13, 14, 15), pytania zamknięte wielokrotnego wyboru (16, 18), pytania otwarte krótkiej odpowiedzi (5, 7, 9, 11, 16).

Opisując te badania ankietowe chciałbym zaznaczyć, że wykonana w ten sposób ankieta ma pewną wadę zintegrowaną z jej reprezentatywnością. Chodzi o to, że po umieszczeniu pytań na stronie, w żaden sposób nie mogłem kontrolować, do których spośród członków społeczności ankieta dotrze, ani kto ją wypełni. Internet to miejsce publiczne i dlatego umieszczane w nim kwestionariusze mogą docierać do ludzi, dla których nie są przeznaczone. Dlatego trzeba założyć, że przypadkowo lub nawet złośliwie wypełnić mogą kwestionariusz osoby, które go wypełniać nie powinny, w tym wypadku ktoś spoza badanej społeczności. Dlatego, świadomy jestem tego, że badanie moje oparte było na próbie nieprobabilistycznej i w związku z tym, miałem ograniczoną kontrolę nad jej reprezentatywnością.

W ankiecie wzięło udział 83 respondentów, nie każdy jednak odpowiedział na każde z pytań, natomiast wielu wykorzystało możliwość wielokrotnego wyboru w wybranych pytaniach. W tym podrozdziale chciałbym przytoczyć wyniki tego badania i dokonać ich analizy.

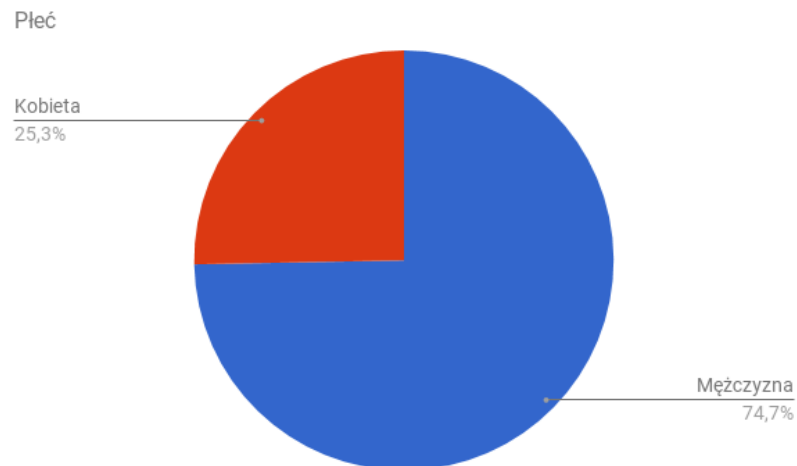
Pytanie pierwsze z sekcji metryczki dotyczyło wieku.



Jak wynika z wykresu, największą grupą respondentów, którzy wypełnili ankietę jest zlokalizowana w przedziale od 16 do 25 lat. To zrozumiałe, bowiem *Gwiezdne Wojny* z założenia mają trafić właśnie do tej grupy wiekowej. Jestem bardzo zadowolony, że ankieta

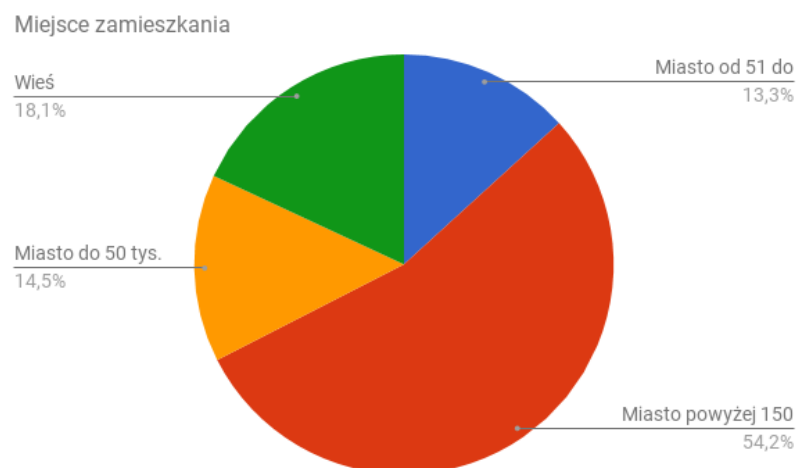
trafiła też do starszych fanów, bowiem prawie 14% spośród badanych jest powyżej 30 roku życia. Jak widać *Star Wars* jest pasją ponadpokoleniową, trafia do każdej grupy wiekowej.

Drugie pytanie dotyczyło płci respondentów



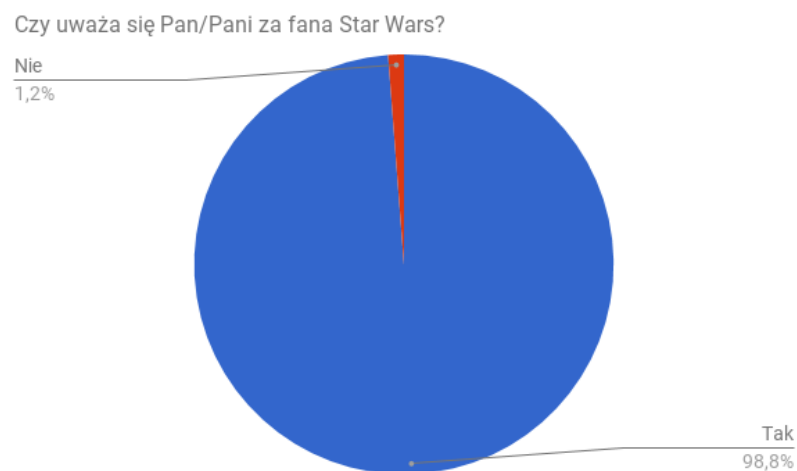
Jak można się było spodziewać większość ankietowanych to mężczyźni. W fandomie jest to zdecydowanie dominująca płeć, choć jak widać po wykresie kobiety-fanki też występują.

Trzecie pytanie odnosi się do miejsca zamieszkania



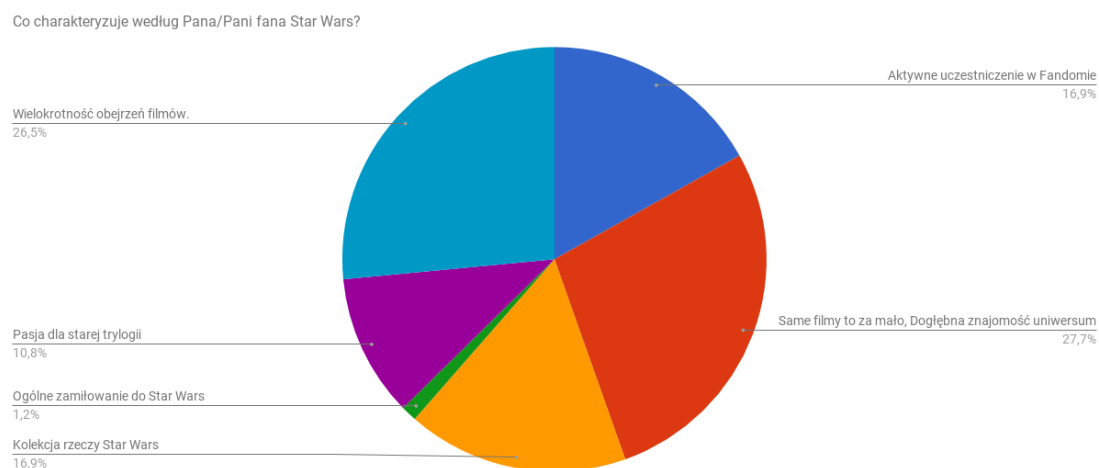
Najwięcej respondentów pochodzi z miast liczących powyżej 150 tysięcy mieszkańców. Jednak ankieta dotarła do różnych części Polski, do zróżnicowanej pod względem wielkości wielu miast.

Czwarte pytanie było pytaniem zamkniętym i dotyczyło określenia własnej tożsamości. Autoidentyfikacji respondentów jako fanów Gwiezdných Wojen.



Tylko jedna osoba z badanych nie uważa się za fana *Star Wars*. Mimo braku narzędzi do weryfikacji autentyczności tego pytania, uważam, że ankieta dotarła do społeczności fanów, zgodnie z jej przeznaczeniem.

Pytanie piąte opierało się na wskazaniu przez respondentów czym charakteryzuje się fan *Star Wars*



Było to pytanie otwarte o krótkiej odpowiedzi. Ankietowani mieli wiele, różnych pomysłów. Na potrzeby przejrzystości wyników pozwoliłem sobie posegregować je w sześć kategorii. Najwięcej respondentów odpowiedziało, że żeby być fanem nie wystarczy samo

oglądanie filmów. Jak napisała jedna z ankietowanych osób: „Miłość do całej sagi, chęć czegoś więcej niż same filmy: książki, komiksy czy nawet rzeczy codziennego użytku. Obcowanie ze Star Wars na każdym kroku. Poświęcanie temu więcej czasu niż tylko obejrzenie filmów od czasu do czasu”. Z kolei inny respondent napisał: „miłość do wykreowanego uniwersum oraz zainteresowanie przynajmniej częścią wchodzących w jego skład mediów (filmy, seriale, gry, książki, komiksy cokolwiek)”. Inną ciekawą wypowiedzią, która według mnie pasuje do stworzonej kategorii „dogłębnej znajomości uniwersum to: Trudno mi znaleźć jedną cechę, przy pomocy której można opisać wszystkich fanów Star Wars. Mógłbym oczywiście pokrótce opisać poszczególne podgrupy, ale to mija się z celem. Myślę, że najbezpieczniejszą odpowiedzią jest "życie się z uniwersum" - konkretnymi filmami, ale też i postaciami, książkami, grami itd. - każdy ma jedną lub więcej takich rzeczy i czuje się z nią silnie związany. Łączy się z tym chęć dyskusji, czasami wręcz zbyt emocjonalnej”.

Tylko o jeden procent mniej ma grupa *Wielokrotność obejrzenia filmów*. Jak widać dla sporej części fanów samo obcowanie z macierzystym uniwersum jakim są filmy, wystarcza by określać się fanami *Star Wars*. Z ciekawszych wypowiedzi warto przytoczyć: „Tak, jak wskazuje definicja fana - wielokrotne dobrowolne powracanie do wybranego dzieła, w tym przypadku filmów z sagi *Star Wars* (...)”. Do tej grupy i tej wypowiedzi pasuje idealnie cecha bycia fanem zaproponowana przez Piotra Siudę- *konsument idealny*⁸⁵.

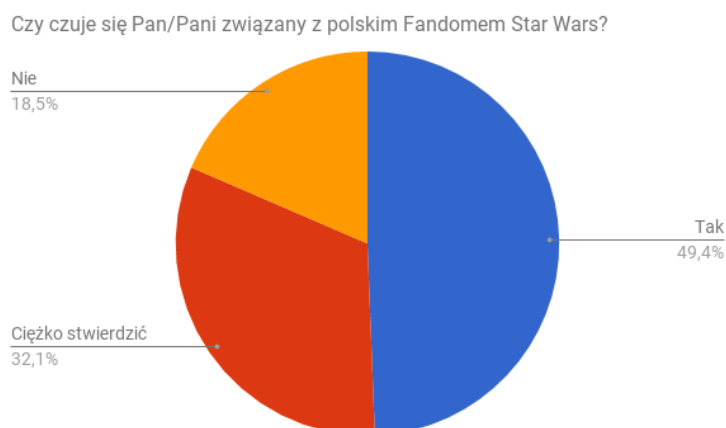
Po 17% ankietowanych wskazało, że fana *Star Wars* charakteryzuje aktywne uczestniczenie w fandomie i kolekcja rzeczy związana z Gwiezdnymi Wojnami. Dla wielu respondentów bycie fanem to bycie konsumentem entuzjastycznym⁸⁶. Świadczą o tym taka wypowiedź jednego z ankietowanych: „Bycie fanem to co najmniej okazjonalne kupowanie jakichś gadżetów typu koszulki, książki, figurki”. Jeśli chodzi o aktywne uczestniczenie w fandomie, to ciekawie napisał pan z Warszawy: „Nie wystarczy siedzieć w domu i w kółko oglądać filmy czy czytać książki. Prawdziwy fan powinien mieć misję, jaką jest szerzenie *Star Wars* wśród społeczeństwa. Dzielenie się pasją z innymi wariatami, rozbudowanie fandomu, uczestniczenie w spotkaniach fanklubów, jeżdżenie na imprezy. Każdy głupi może siedzieć w domu, bycie fanem wymaga czegoś więcej”.

⁸⁵ P. Siuda, Cierpliwość fana fantastyki. O tym czy fan to partyzant czy marionetka, *Kultura i Społeczeństwo* 2010, s. 74

⁸⁶ A. Czaplinska, P. Siuda, Fandomy jako element ruchu społecznego „wolnej kultury”, czyli prawo autorskie a produktywność fanów [w:] *Homo Creator czy Homo Ludens? Twórcy – internauci – podróżnicy*, (red.) W. Muszyński, M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 50

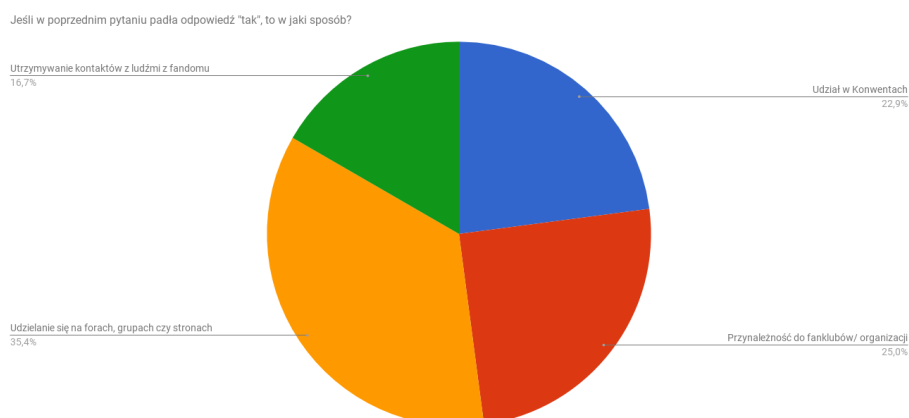
10 % ankietowanych odpowiedziało, że fana charakteryzuje pasja dla starej Trylogii. Jest to zapewne grupa starszych miłośników. Niejednokrotnie słyszałem zacięte dyskusje pokoleniowe o to, które filmy są lepsze- te nowsze czy te starsze.

Pytanie szóste było o to czy czuje się respondent związany z polskim fandomem Star Wars



Prawie połowa ankietowanych oświadczyła przynależność do fandomu. 32% odpowiedziało, że ciężko im stwierdzić.

Pytanie siódme jest kontynuacją poprzedniego. Respondenci, którzy określili siebie jako związanych z fandomem, zostali poproszeni o uzasadnienie w jaki sposób.



Aktywność w Internecie zdominowała polski fandom. Tu warto przytoczyć wypowiedzi dwóch respondentów tłumaczących to zjawisko. Jeden z ankietowanych napisał w tym temacie: „osoba potencjalnie zainteresowana tematem czasem woli (dzięki łatwemu dostępowi do Internetu) poczytać o interesującej ją rzeczy na Wookieepedi, czy Osunie, zamiast udać się na

spotkania fanów w mieście czy też na prelekcje na konwencie. Inny respondent również odniósł się do tego zjawiska: wydaje mi się, że upowszechnienie Internetu przeniosło chęć spotkań rzeczywistych do sieci”. Wyniki ankiety potwierdzają przytoczone wyżej wypowiedzi. Współcześnie fandom przenosi się coraz bardziej do świata wirtualnego. Piotr Siuda w 2008 roku pisał o pozytywnych skutkach przenoszenia się społeczności fanowskich do Internetu: „Społeczności wirtualne fanów nierzadko też inicjują powstanie więzi trwających w realu (...). Więzy, które powstały w cyberprzestrzeni, bardzo często znajdują swoją kontynuację w przestrzeni realnej. Jest to wyraźnie widoczne w analizowanych przeze mnie społecznościach wirtualnych”⁸⁷. Autor uważał wirtualne więzi pomiędzy fanami za fundament jaki Ci budują pod relacje w rzeczywistym świecie. Nie przewidział jednak, że ludziom w pewnym momencie wystarczą jedynie wirtualne relacje.

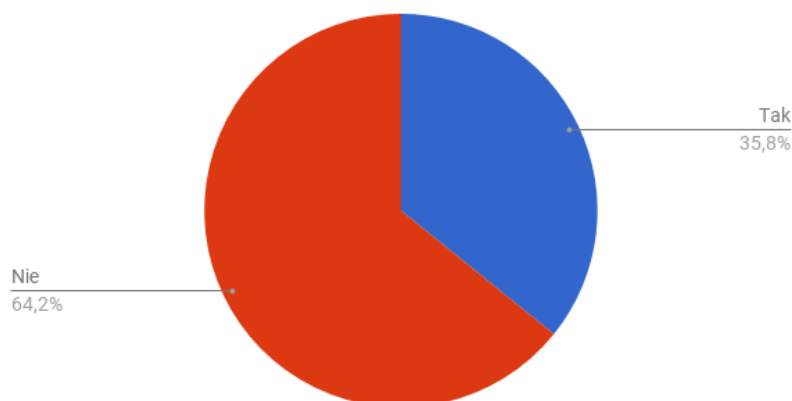
25 % respondentów wskazało przynależność do fanklubów jako bycie aktywnie związanym z fandomem. Taki wynik, może jednak wynikać z tego, że ankieta była umieszczana na forach różnych lokalnych fanklubów. Natomiast 23% ankietowanych zaznaczyło, że to wyjazdy na konwenty są esencją aktywnej przynależności do fandomu. Jak napisał jeden z respondentów: „Konwenty to takie święta dla nas, fanów. Uważam, że aktywny udział w nich pozwala na najbliższe obcowanie z fandomem”.

⁸⁷⁸⁷ P. Siuda, Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów [w:] Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne, (red.) M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 252.

4.2 Lokalne fankluby *Star Wars* i konwenty

Ósme pytanie miało na celu sprawdzenie czy respondent uczęszcza bądź uczęszczał na spotkania lokalnego fanklubu

Czy uczęszcza bądź uczęszczał Pan/Pani na spotkania lokalnego fanklubu Star Wars?



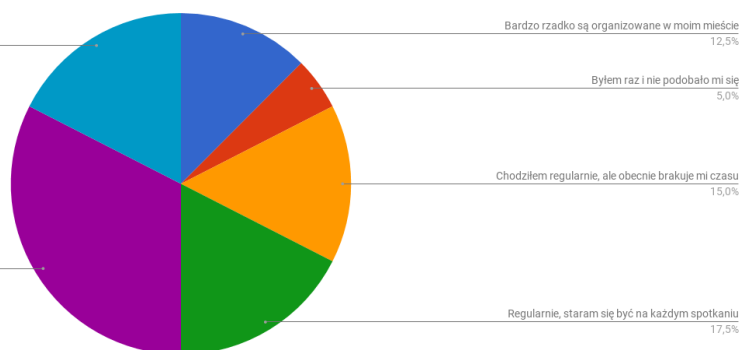
64% respondentów, którzy wzięli udział w ankiecie nigdy nie była na spotkaniu lokalnego fanklubu.

Następne pytanie, dziewiąte wynikało z poprzedniego i miało na celu sprawdzić częstotliwość uczestnictwa respondentów w spotkaniach ich lokalnych fanklubów.

Jeśli w poprzednim pytaniu padła odpowiedź "tak", to jak często?

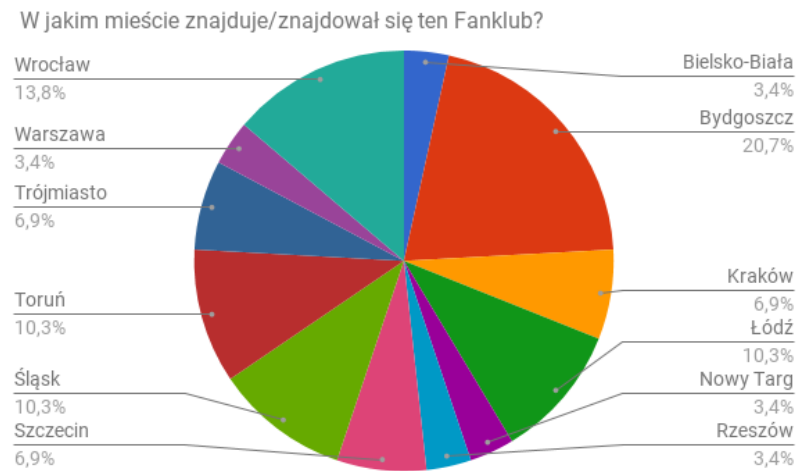
Byłem regularnie, ale nie istnieje już fanklub w moim mieście
17,5%

Sporadycznie, nie jest to najważniejszy punkt w moim kalendarzu
32,5%



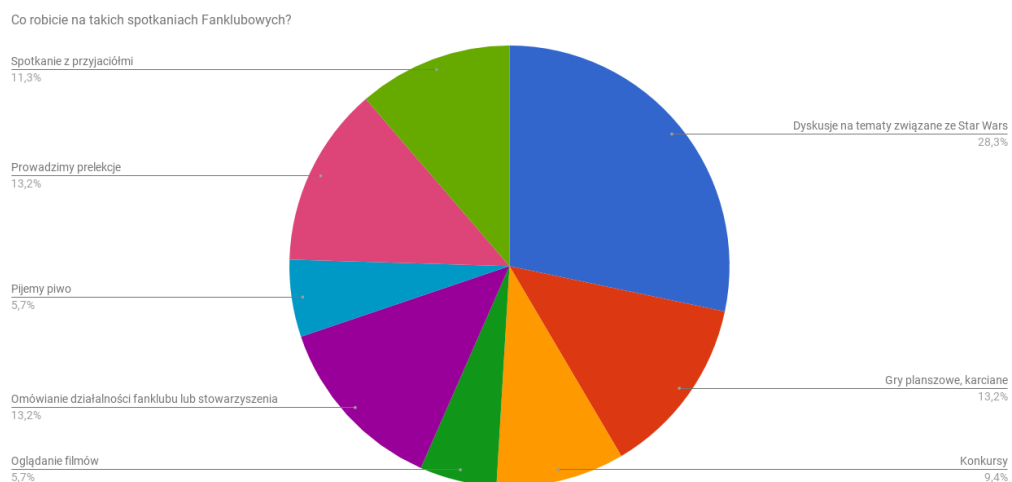
Najwięcej osób zaznaczyło, że chodzą sporadycznie. Po tyle samo, 17 % respondentów wybrało odpowiedź, że chodzą regularnie albo że kiedyś chodzili, bo fanklub w ich mieście już nie istnieje. 12% ankietowanych stwierdza, że takie spotkania są rzadko organizowane w ich mieście. Natomiast tylko 5% była raz i nie spodobało im się. Wynika z tego, że fani chętnie chodzą na spotkania fanklubów, jednak nie jest to najważniejsze dla nich.

Dziesiąte pytanie miało na celu sprawdzenie w jakim mieście znajduje bądź znajdował się fanklub respondenta



Najwięcej respondentów uczęszcza do fanklubu Bydgoskiego. Wynika to jednak wyłącznie z tego, że ankietę wypełniło dużo moich znajomych z tego miasta, bowiem i ja kiedyś regularnie uczęszczałem na tamtejsze spotkania. 14% zaznaczyło Wrocław, a 10% - Śląsk, Toruń i Łódź. Tylko w tych wszystkich pięciu miastach do dnia dzisiejszego działają aktywnie fankluby.

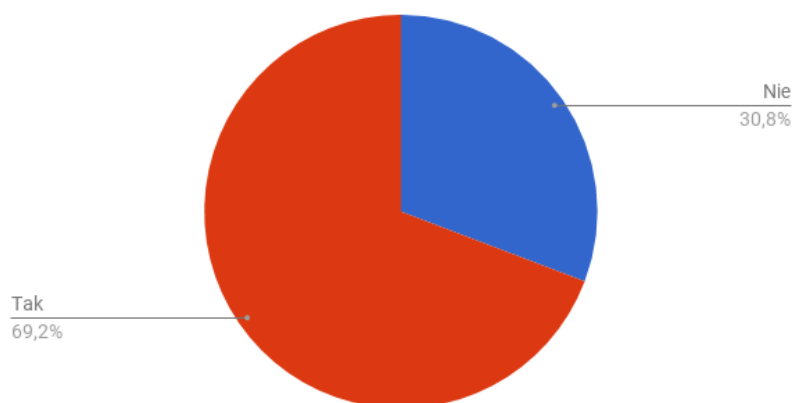
Następne, jedenaste pytanie dotyczyło zajęć na owych spotkaniach fan klubowych



Jak wynika z wykresu, głównymi czynnościami jakimi zajmują się członkowie fanklubu podczas spotkań to szeroko pojęte dyskusje na tematy związane ze Star Wars i z równym wynikiem procentowym: Granie w gry, sprawy organizacyjne związane z działalnością fanklubu i prowadzenie prelekcji. Jeden z respondentów idealnie to podsumował: „Omawiamy bieżące sprawy takie jak wydania nowych książek, komiksów, gier itp., Często parę z nas przygotowuje różnego rodzaju prezentacje o wybranym temacie z zakresu Star Wars, gramy w gry (X-Wing, kalambury), a oprócz tego zawsze jest miejsce na dyskusje na różne tematy. W skrócie - dobrze się bawimy”.

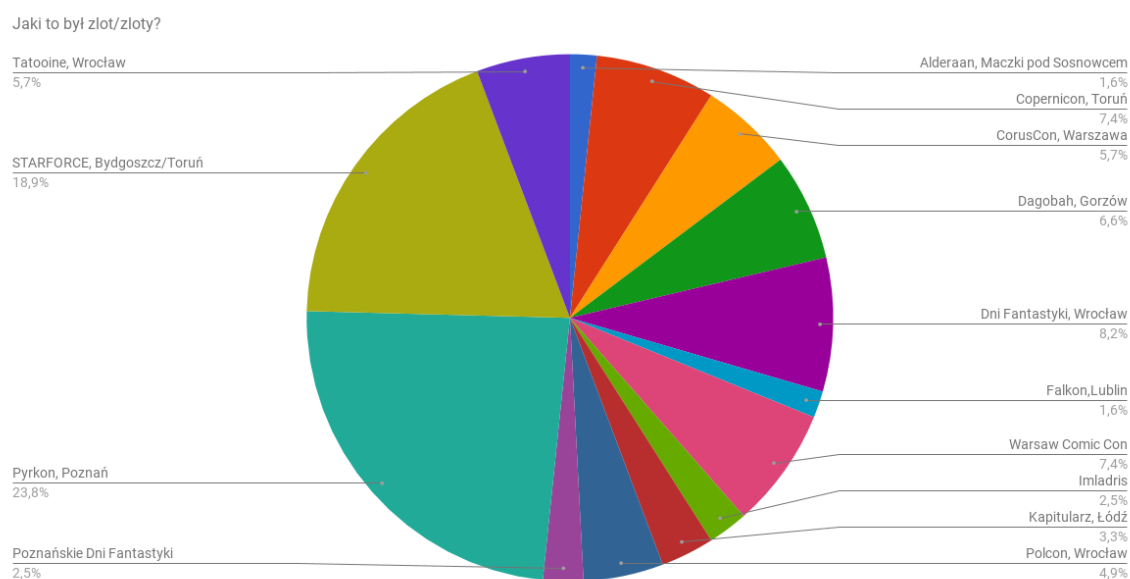
Dwunaste pytanie dotyczyło obecności respondenta na konwencji, gdzie była obecna sekcja Star Wars

Czy był Pan/Pani na konwencji, zlocie gdzie można było spotkać sekcje związaną z Star Wars?



Prawie 70% respondentów uczestniczyła w konwentach. Jak widać ankietowani mimo wskazania Internetu jako głównego pola do uczestnictwa w fandomie, byli na jakimś zlocie.

Trzynaste pytanie miało na celu sprawdzenie, który z polskich konwentów *Star Wars* cieszy się największą popularnością wśród fanów

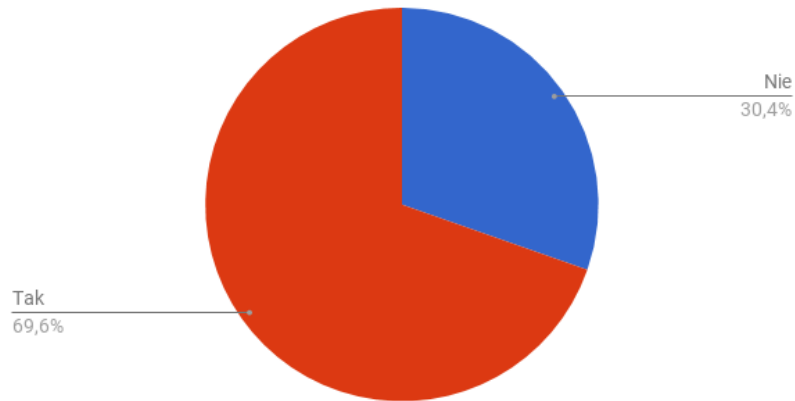


Było to pytanie wielokrotnego wyboru. Najwięcej respondentów wskazała najstarszy polski konwent, a mianowicie *Pyrkon* w Poznaniu. Na drugim miejscu według odpowiedzi ankietowanych jest *StarForce*, jedyny aktualnie zlot poświęcony stricte *Gwiezdnym Wojną*. Potem kolejno, *Dni Fantastyki* we Wrocławiu, *Warsaw Comic Con*, *CorusCon* (oba konwenty warszawskie, z tym samym wynikiem). Wszystkie wymienione wyżej imprezy odbywają się do dziś albo miały miejsce w ciągu ostatnich trzech lat. Natomiast wszystkie następujące należą już do historii, mowa tu o: *Dagobah* w Gorzowie, *Tatooine* i *Polcon* we Wrocławiu, *Kapitularz* w Łodzi, *Imladris*, i najstarszy konwent wyłącznie poświęcony *Star Wars*- *Alderaan*, odbywający się w Maczkach pod Sosnowcem. Takiego wyniku można się było spodziewać patrząc na wiek podany w metryczce przez respondentów. Zdecydowanie przodują tutaj nowe zloty i w miastach skąd pochodzi najczęściej ankietowanych.

4.3 Aktywność fanów w Internecie

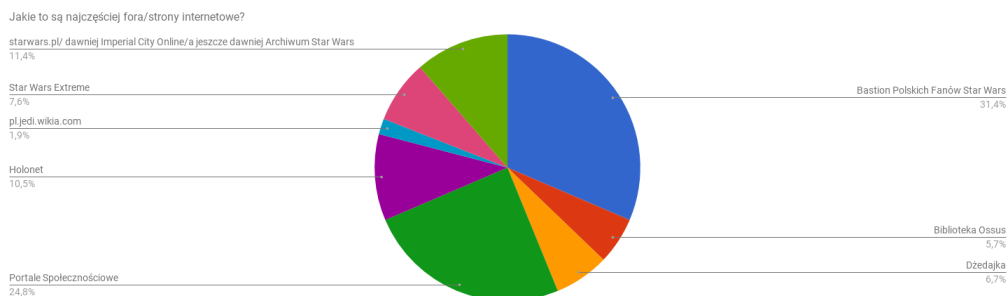
Czternaste pytanie dotyczyło aktywności fanów w Internecie

Czy udziela/udzielał się Pan/Pani na forach internetowych o tematyce Star Wars



Jako że ankieta była przeprowadzana w Internecie, wynik nie zaskakuje. 70% respondentów wyraziło aktywność na stronach internetowych poświęconych *Star Wars*.

Pytanie piętnaste sprawdzało jakie strony internetowe cieszą się największą popularnością wśród polskich fanów *Star Wars*



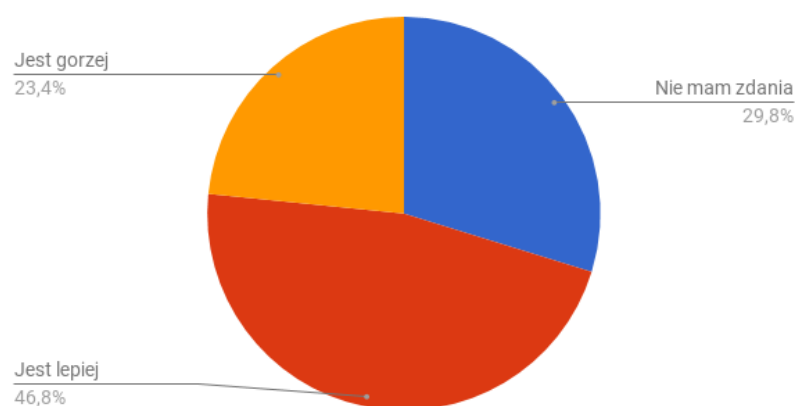
Najwięcej osób wskazało najstarszy działający do dzisiaj serwis- *Bastion Polskich Fanów*, opisywany w rozdziale trzecim niniejszej pracy. Na drugim miejscu respondenci wskazali portale społecznościowe. Zbierając materiały do tych badań, zauważyłem, że wiele kiedyś działających stron fan klubowych przeniosło się właśnie na portale społecznościowe. Jak napisał jeden z ankietowanych: „Dziś nie trzeba już płacić za domenę by mieć własną stronę, wszystko przejął Facebook. Fani tam się umawiają, tam wymieniają newsami”. 11% otrzymała nie istniejąca już strona *Imperial City Online*, która dziś jest prowadzona przez

zupełnie kogoś innego oraz reprezentują również coś innego. 10% dziś już mniej popularne, ale w niektórych, starszych kręgach wręcz kultowe forum- *Holonet*.

4.4 Kondycja współczesnego fandomu według samych fanów *Star Wars*

Ostatnie pytanie z ankiety miało na celu sprawdzić co fani myślą o aktualnym stanie polskiego fandomu

Czy uważa Pan/Pani, że kondycja Polskiego Fandomu Star Wars polepszyła się z przez ostatnie lata czy jest właśnie gorzej?



Większość respondentów zaznaczyła, że jest lepiej i że fandom zmierza w dobrą stronę. Było to pytanie otwarte więc przytoczę kilka odpowiedzi. Jeden z ankietowanych napisał: „Coraz więcej osób należy do fandomu ze względu na ponowny wzrost popularności Star Wars, co naturalnie skutkuje większym zróżnicowaniem poziomu - są fani pozytywnie nastawieni do nowych produkcji i wypowiadający się na forach w sposób merytoryczny, istnieją też fani lubujący się w narzekaniu na właściwie wszystko, co dzieje się ze Star Wars”. Inny respondent odpowiedział podobnie: „Z racji wyjścia nowych produktów zdecydowanie przybyło nowych fanów. Jest to duży plus na co miała wpływ kasacja starego EU. Dzięki temu próg wejścia bardzo się obniżył i wiele osób (w tym ja) może być na bieżąco. Sam fandom przez to stał się mniej zamknięty oraz bardziej zróżnicowany. Uważam, że rozwija się w poprawnym kierunku, zaś portale społecznościowe dają nowe możliwości”. Jak widać młodzi fani uważają, że fandom się powiększa i jest w nim coraz lepiej. Natomiast Ci starsi są innego zdania: „Fandom jest bardziej podzielony. Starsi fani, którzy wyrosli na klasycznych filmach trzymają się w zwartych grupach. Młodzi, natomiast mam wrażenie, że nie są tak otwarci na kontakt na żywo, wolą się trzymać wirtualnych znajomości”. Pisze inny respondent o podobnym zdaniu: „Jest gorzej, jest

bardzo mało świeżej krwi, której chciałoby się organizować własne spotkania w miastach, takie instytucje jak fankluby umierają. A jeszcze dobre 5-7 lat temu w większości miast w Polsce były podejmowane jakieś lokalne inicjatywy. Nowa gwardia nie wychyla nosa sprzed komputera i Internetu”. Po powyższych wypowiedziach widać jaki w fandomie zrobił się konflikt pokoleniowy. Młodym fanom wystarcza sama integracja w wirtualnym świecie, kiedy Ci starsi z nostalgią wspominają czasy świetności fanklubów.

Z wypowiedzi respondentów wynika również inny konflikt, który w jakimś stopniu łączy się z tym generacyjnym. A mianowicie mam tu na myśli podział fanów na tych co akceptują nowe filmy produkowane przez Disney’a i tych co ich kompletnie nie uznają. By to potwierdzić przytoczę parę wypowiedzi z ankiety. Ci, którym podobają się nowe filmy piszą: „Jakość fandomu polepszyła się ze względu na nowe części Star Wars w kinach. Dzięki temu, mamy napływ nowych fanów a i ukonstytuowanie kanonu Star Wars nieco odświeżyło dyskusje i fora internetowe”. Inny ankietowany o podobnym zdaniu wypowiada się tak: „Sytuacja się polepszyła od momentu ogłoszenia 7 epizodu i wywalenia starego kanonu. Ze względu na nowe filmy fandom się rozrósł. Na pewno stał się bardziej dostępny (obecność w mediach społecznościowych) i tym samym lepiej słyszalny. Nowe filmy przyciągnęły tych, którzy wcześniej nie zgłębili uniwersum poza kinowymi filmami”. Z drugiej strony poprzeczki mamy starszych fanów, którzy nie akceptują nowych filmów. Osoby z tej grupy wypowiada się tak: „Pogorszyły się nastroje, w stosunku do produkcji disneyowskich. Jest gorzej, ludzi jest coraz mniej, a pojawia się jedynie spora grupa takich sezonowców, którzy często zatruwają środowisko prawdziwego fandomu”. Inny respondent napisał: „Jest trochę gorzej, wszystko z powodu kontrowersji wywołanych przejściem marki przez Disney. Uważam, że im więcej ludzi tym gorszy fandom, a w związku z nowymi filmami jest sporo świeżej krwi, która zapomniała o fundamencie tego gwiazdnego świata”. Z wszystkich przytoczonych wyżej wypowiedzi wynika, że fandom Star Wars jest bardzo podzielony, pełen konfliktów i jakby wytykania sobie niekompetencji nawzajem. Jeden z ankietowanych dobrze to podsumował: „Teraz jak patrzę na to wszystko to wydaje mi się, że fani porzucili fanostwo i zajęli się tylko konkurowaniem ze sobą”.

Zakończenie

Niniejsza praca dyplomowa miała na celu opisanie polskiej społeczności skupiającej fanów *Star Wars*. Poszczególne rozdziały zawierały najważniejsze założenia związane z tą wspólnotowością.

W trakcie realizowania badań, udało się zebrać sporo materiału w postaci informacji z wywiadów i ankiet, które posłużyły za źródło do opisanie jak wygląda fandom *Gwiezdnych Wojen* w Polsce. Wszystkie założenia zawarte we wstępie zostały spełnione.

W trakcie badań ankietowych wyszły nowe problemy, które mogą posłużyć jako perspektywy przyszłych badań na ten temat. Mianowicie chodzi tu o pokoleniowy konflikt między starszymi członkami społeczności a nowymi. Punktem wyjścia takich przyszłych badań mogłoby być dokonanie porównania fandomu z czasów kiedy wspólnotowość nie przeniosła się do Internetu a dzisiejszej zbiorowości fanów.

Nie można powiedzieć, że fandomów na świecie się nie bada, mają one bowiem własną naukowo-akademicką gałązkę pełną rozwijających się liści i dojrzewających owoców. Aktywność fanowska to olbrzymia przestrzeń, w której stać się może niemal wszystko. W Polsce takich badań jest niezmiernie mało. Wydaje mi się, że wciąż są dostrzegane w niedostatecznym stopniu i opisywane dosyć pobieżnie

Obserwacja aktywności fanów okazała się być inspirująca – to osoby, które wkładają dużo serca w postrzeganie i odbiór popkultury, które są w stanie traktować ją jak bazę dla własnego postępowania, kontaktów społecznych i tożsamości. Fikcyjne treści wzbogacają ich codzienne życie.

Bibliografia

- Burszta, Wojciech Józef, *Antropologia kultury: tematy, teorie, interpretacje*, Zysk i S-ka, Poznań 1998
- Campbell Joseph, *Bohater o tysiącu twarzach*, Poznań 1997.
- Czaplińska Anna, Siuda Piotr, *Fandomy jako element ruchu społecznego „wolnej kultury”, czyli prawo autorskie a produktywność fanów* [w:] *Homo Creator czy Homo Ludens? Twórcy – internauci – podróżnicy*, (red.) Muszyński Wojciech, Sokołowski Marek, Toruń 2008
- Denker Oiver, *Gwiezdne wojny. Jak powstawała kosmiczna trylogia*, wyd. In Rock, Poznań 1997
- Drummond Lee, *American Dreamtime: A Cultural Analysis of Popular Movies, and Their Implications for a Science of Humanity*, Littlefield&Adams, Lanham 1996.
- Godzic Wiesław, *Rozumieć telewizję*, Rabid, Kraków 2001
- Jałyńska Agata, *Odlatując U.S.S. "Enterprise", Star Trek - fenomen kulturowego odbioru przekazu audiowizualnego*, [w:] *Nowe Nawigacje. Współczesna kultura audiowizualna*, (red.) Kletowski Piotr, Kraków 1999
- Jawłowski Albert (red.), *Dawno temu w Galaktyce Popularnej*, Warszawa 2010
- Jenson Joly, *Fandom as Pathology: The Consequences of Characterization*, [w:] *The Adoring. Audience. FAN CULTURE. AND POPULAR MEDIA*, L.A. Lewis, London–New York 2001
- Larsen Stephen, Larsen Robin, *Joseph Campbell: A Fire in the Mind*, Inner Tradition 2002
- Maffesoli Michel, *Czas plemion: schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008,
- Prokopiuk Jerzy, *Gnoza i gnostycyzm*, Warszawa 1998, s. 13
- Siuda Piotr, *Cierpliwość fana fantastyki. O tym czy fan to partyzant czy marionetka*, Kultura i Społeczeństwo 2010
- Siuda Piotr, *Kultury prosumpcji. O niemożności powstania globalnych i ponadpaństwowych społeczności fanów*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012
- Siuda Piotr, *Od dewiacji do głównego nurtu - ewolucja akademickiego spojrzenia na Fanów*, "Studia Medioznawcze" 2010, nr 3
- Siuda Piotr, *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów* [w:] *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, (red.) M. Sokołowski, Toruń 2008
- Siuda Piotr, *Fanfiction – przejaw medialnych fandomów*, [w:] *Człowiek a media. Obserwacje, wizje, obawy*, (red.) W. Gruszczyńskiego, A. Hebdy, Warszawa 2007
- Storey, John, *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2003

Tillich Paul, *Symbole Religijne*, tł. M.B Fedowicz [w:] *Symbole i Symbolika*, (red.) M. Głowiński, Warszawa 1990

Tokarska-Bakir Joanna, *Religia. Encyklopedia*, t. 7, PWN, Warszawa 2003

Źródła internetowe

Fandom, Miejsce publikacji: *Encyklopedia fantastyki*,
<http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Fandom> [dostęp: 26.06.2017]

<http://gwiazdne-wojny.pl/Tekst/318> [dostęp 06.08.2017]

<http://lfs.w.pl/co-robimy/> [dostęp 19.08.2017]

<http://lfs.w.pl/kim-jestesmy/> [dostęp 19.08.2017]

<http://sluisvan.net> [dostęp 17.08.2017]

http://starwarsfans.wikia.com/wiki/The_Official_Star_Wars_Fan_Film_Awards [dostęp 23.07.2017]

<http://tis.w.pl/fanklub/> [dostęp: 10.08.2017]

<http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20160105215239/http://www.ons.gov.uk/ons/rel/census/census-2001-summary-theme-figures-and-rankings/390-000-jedis-there-are/jedi.html> [dostęp 26.07.2017]

<http://wfg.w.pl/wspolpraca/> [dostęp 03.08.2017]

<http://www.501st.com/members/garrisonroster.php?garrisonId=37> [dostęp 19.08.2017]

<http://www.501st.com/mission.php> [dostęp 18.08.2017]

<http://www.holonet.pl/> [dostęp 19.07.2017]

http://www.ossus.pl/biblioteka/Strona_g%C5%82%C3%B3wna [dostęp 15.08.2017]

<http://www.polish-garrison.pl/> [dostęp 12.07.2017]

<http://www.starwars.com/news/history-of-the-501st-legion-in-search-of-the-stars-of-star-wars> [dostęp 18.08.2017]

https://pl.wikipedia.org/wiki/Gwiazdne_wojny, [dostęp: 27.06.2017]

https://www.facebook.com/pg/Bydgoski-Fanklub-Star-Wars-137128619666655/about/?ref=page_internal [dostęp 16.08.2017]

https://www.facebook.com/pg/Bydgoski-Fanklub-Star-Wars-137128619666655/about/?ref=page_internal [dostęp 13.08.2017]

Ryan Johnson, *When did Star Wars become known as Episode IV - A New Hope?*, <http://www.inafarawaygalaxy.com/2015/12/when-did-star-wars-become-known-as-new.html>, [dostęp: 27.06.2017]

Taylor Jayme Rebecca, *Convention Cosplay: Subversive Potential in Anime Fandom*, <http://circle.ubc.ca/handle/2429/7116> [dostęp: 05.08.2017]

Wedge, <http://star-wars.pl/Forum/Temat/9047> [dostęp: 10.07.2017]

www.gwiezdne-wojny.pl [dostęp 18.07.2017]

Zimmel Daniel, *Just A Television Show? – The Myth of Star Trek: A Study on the Development, the Contents, the Ideas and the Meaning of an American Phenomenon with Focus on the Original Series*, <http://schnorchelfabrik.de/facharbeit/fa00.pdf> [dostęp 19.08.2017]